№ 115 (2915). Warszawa, WTOREK 27 Kwietnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
Numer pojedyńczy 20 groszy.

Towarzysze i Towarzyszki! Przygotowujcie się do 1-go Maja-- Międzynarodowego Swięta Pracy!

Obchód 1 maja w Warszawie.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. zawiadamia, iż w dniu 1-go Maja odbędzie się o godzinie 10,30 WIELKI WIEC MAJOWY na Placu Teatralnym. Po wiecu pochód majowy. O godz. 3-ej (po skończonym pochodzie) Akademja Majowa.

Jutro o godz. 5.30 po poł. w podwórzu OKR. PPS, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się

WIELKI WIEC POLITYCZNY

dla robotników z robót publicznych miejskich. Przemawiać będą tow. tow.: poseł R. Jaworowski, ławnik A. Szczypiorski, St. Garlicki.

W czwartek dn. 29 b. m. o godz. 5.30 po poł. w sali teatru Powszechnego, Leszno róg Żelaznej, odbędzie się

WIELKI WIEC POLITYCZNY.

Przemawiać będą tow. tow.: poseł Rajmund Jaworowski, radni T. Szpotański, M. Piłacki i Podniesiński.

W dzisiejszym numerze:

REZOLUCJA PIERWSZOMAJOWA

Zgromadzeni w dn. 1-ym Maja, obchodząc uroczyście międzynarodowe święto Pracy, oświadczają, że walczyć będą niezłomnie, aż do pełnego zwycięstwa — o zniesienie wszelkiego ucisku i wyzysku, o urzeczywistnienie **Socjalizmu** — to znaczy Społeczeństwa solidarnej, wyzwolonej Pracy i zbratanej Ludzkości.

Robotnicy polscy, walcząc o **Polską Republikę Socjalistyczną,** łączą się w głębokiem uczuciu **międzynarodowej solidarności** z socjalistycznym proletarjatem całego świata, podkreślają z całym naciskiem swoje dążenie do **pokoju światowego,** domagają się praw i wolności dla **mniejszości narodowych.**

Zgromadzeni 1 maja stać będą bezwzględnie w **obronie Republiki** przeciwko zamachom na nią z jakiejkolwiek strony, czy to ze strony faszystów i monarchistów, czy też komunistów.

Zgromadzeni z całą mocą i wszystkiemi rozporządzalnemi środkami bronić będą **zdobyczy społecznych i politycznych** ludu pracującego i walczyć będą o **rozszerzenie tych zdobyczy.**

W obecnem katastrofalnem położeniu gospodarczem kraju zgromadzeni domagają się: **wielkich robót publicznych, podjęcia ruchu budowlanego, użycia wszelkich środków, celem ożywienia życia gospodarczego.**

Domagają się **walki z drożyzną, zmuszenia klas posiadających do ponoszenia ciężarów podatkowych—żądają bezwzględnego tępienia nadużyć i złodziejstwa grosza publicznego.**

Zgromadzeni piętnują **reakcję,** jako winowajczynię klęsk społeczeństwa, i oświadczają, że bezwzględnie zwalczać będą **Rząd reakcji.**

Zgromadzeni domagają się **nowego Sejmu,** wybranego na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, i podkreślają hasło **Rządu robotniczo - włościańskiego,** który rozpocznie dzieło przebudowy społecznej.

Przeciw kadłubowi i jego „sanacji".

Przemówienie posła tow. Marka w debacie nad prowizorjum budżetowym.

(W streszczeniu).

ZERWANIE Z KOALICJĄ.

Obradujemy dziś w zupełnie innych warunkach, niż przed miesiącem, gdy grożące wówczas przesilenie zażegnane zostało ofiarą czynników, które sądziły, że przy współpracy z innemi zdołają znaleźć wyjście z trudnej sytuacji. *(W tej chwili wchodzi na salę Minister Oświaty p. Grabski. Na lewicy wybucha wrzawa, bicie w pulpity i okrzyki: precz z Grabskim).* Wierzyliśmy, że marzec jest miesiącem przełomowym. Nadzieje nasze zostały zawiedzione. Gdy w listopadzie przystępowaliśmy do koalicji, chcieliśmy spróbować po raz pierwszy, a może ostatni, czy są w społeczeństwie siły do wspólnego wysiłku dla znalezienia wyjścia z sytuacji. Zawód, który nas spotkał, jest ciężki nietylko dla nas, ale i dla Państwa. *(W tej chwili wchodzi na salę Minister Skarbu Zdziechowski, powitany także wrzawą na lewicy i biciem w pulpity).* Obecnie sytuacja zmieniła się zupełnie i P. P. S. musiała opuścić koalicję. Koalicja ta urodziła się późną nocą i to jest jej grzech pierworodny, który doprowadził do jej załamania. *(Wesołość).* Bez jasnego programu, bez możności skoordynowania poszczególnych żądań koalicja ta od początku przedstawiała smutny obraz. Brak programu zemścił się przedewszystkiem na Państwie. Położenie od listopada pogorszyło się. Pierwszego okresu swoich rządów min. Zdziechowski użył na propagandę polityki swego stronnictwa. Jeździł do Krakowa i Poznania, gdzie zamiast przedstawiać realny program, głosił hasła, które były kamieniem obrazy dla lewicy i P. P. S. Jak latający holender przerzucał się z miasta do miasta, głosząc o konieczności rewizji stosunków produkcji i konieczności obniżenia świadczeń socjalnych. *(Głos na prawicy: Słusznie).* Mówicie Panowie, że słusznie, a jednak w Niemczech, gdzie wprowadzono 10-godzinny dzień pracy, stosunki gospodarcze jeszcze się pogorszyły. W min. Zdziechowskim chcieliśmy widzieć kogo innego, niż wysłannika jego klubu, zwłaszcza, że jako prezes Komisji budżetowej w ciągu dwuch lat jest współodpowiedzialny za obecny stan gospodarczy kraju. *(P. Stroński. Byliście bliżsi Grabskiego, niż p. Zdziechowski).*

Myśmy nie popierali p. Wł. Grabskiego *(Hałas na prawicy).* Popieraliśmy tylko interes Państwa, który w danej chwili rzeczywiście reprezentował Rząd p. Grabskiego.

P. ZDZIECHOWSKI POŻYCZKI NIE DOSTAŁ, DEFICYTU NIE USUNĄŁ.

Program gospodarczy p. Zdziechowskiego był tylko krytyką działalności p. Grabskiego. Taka krytyka, wygłoszona przez b. prezesa Komisji Budżetowej, równała się tylko samobiczowaniu. P. Zdziechowski powiedział, że trzeba raz zerwać z polityką inflacji, a dziś po czterech miesiącach ten druk nietylko idzie dalej, ale p. Minister przedstawił nawet projekt ustawy, w którym proponuje wybicie 81 miljonów biletów zdawkowych na pokrycie niedoboru.

Następnie sprawa pożyczki zagranicznej. P. Zdziechowski powiedział, że nie może prowadzić swej polityki finansowej bez pożyczki zagranicznej. Gdy wszystkie nadzieje na taką pożyczkę zawiodły, przedstawił nam program, który jest powszechnie znany. *(Przerywanie na prawicy).* Panowie na prawicy są zdenerwowani, że specjalnie omawiam politykę Min. Skarbu. Niewątpliwie dużo możnaby powiedzieć o polityce oświatowej p. St. Grabskiego, ale sytuacja gospodarcza dziś góruje nad wszystkiem. Panowie na prawicy są niezadowoleni z mojej krytyki, ale niezadowolony jest także prezes Głąbiński, który publicznie oświadczył,— że nie może się podjąć generalnego referatu budżetu, skoro zamyka się on niedoborem przeszło 200 miljonów złotych. Czyż może być bardziej dosadna krytyka „programu" p. Zdziechowskiego?

ENDECCY „SANATORZY".

Polityka wszystkich ministrów skarbu z prawicy zawsze dochodziła do podobnych wyników. Czyż trzeba przypominać, że za politykę walutową i gospod. tylko prawica jest odpowiedzialna. *(Wrzawa na prawicy, oklaski na lewicy).* Od p. Englicha przez p. Hącię z Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu po przez p. Lindego z PKO. i p. Kucharskiego z Żyrardowa, oto Ministrowie Skarbu, których dostarczyła prawica. Raz tylko przyszedł do rządów w Ministerjum Skarbu nie żyjący już dziś Minister Biliński i rozpoczął pracę nad sanacją i cóście Panowie zrobili z tym Bilińskim i z jego zamierzeniami? O tem dobrze wiecie. Wasz Karpiński także był wiecznie niezdecydowany, wasz Michalski groził wszystkim swą żelazną miotłą, tylko złego po waszej stronie wymieść nie mógł, a wreszcie p. Zdziechowski, który przyszedł z wszystkiem innem, tylko z nie sanacją. *Oto wasze winy. (Oklaski na lewicy).*

RZĄD BEZRADNY WOBEC PRZESILENIA.

Gdyśmy z końcem marca postawili ultimatum Rządowi, sądziliśmy, że Rząd da program ożywienia życia gospodarczego, który choć w części odpowie naszym żądaniom. Czy to były żądania wyłącznie nasze, to jest P. P. S., pozostawiam ocenie całego ogółu myślącego. *Wszyscy czujemy, że stoimy w przededniu wielkiej katastrofy gospodarczej.* Około 2 miljonów ludzi bez zaopatrzenia, głód i pomór na wsi, przemysł zamierający, szerokie niezadowolenie, oto złowrogie momenty. *(Przerywania).* Panie Rudnicki, nie słyszę, co Pan mówi, ale tyle mogę powiedzieć, że Panów, którzy stanowicie setkę posłów, ciążącą na życiu tego Sejmu, nie możemy już traktować jako setkę, bo w społeczeństwie jesteście już *zdziesiątkowani.* Przypominam Panom wasze wycieczki do Poznania i innych miast, gdzie się pokazało, że nawet te grupy, które dotąd szły na waszym pasku, nie mają już zaufania do waszej polityki.

PROGRAM GOSPODARCZY P. P. S. A RABUNKOWA GOSPODARKA REAKCJI.

W chwili, gdy Min. Skarbu milczał, uważaliśmy za swój obowiązek wystąpić z własnym programem gospodarczym. Pozostanie wielką zasługą PPS., żeśmy rzucili w masy hasło rozpoczęcia *odbudowy naszego życia gospodarczego.* Panom się ten program nie podoba. Nic dziwnego. *Panów program streszcza się w tem, żeby jaknajwięcej ściągać z klas najuboższych, a samym usuwać się od wszelkich ciężarów:* skasować podatek majątkowy, podnieść podatki pośrednie, nie dać się rozwinąć monopolowi spirytusowemu. Trzeba to powiedzieć o monopolu spirytusowym, który zdaniem znawców mógłby dać w niedługim czasie 300 do 400 miljonów złotych, że *Panowie nie dopuściliście do tego, ażeby go rozszerzyć na całe Państwo.* Interes prywatny stanął temu na przeszkodzie. Dzieje się to na szkodę Państwa, a na korzyść interesów pewnej grupy społecznej. *(Wrzawa na prawicy).* Okrzyki Panów zmusiły mnie do przypominania tych rzeczy przykrych. *(Głosy na prawicy: Wcale nie.)* Jeżeli nie są one przykre dla Panów, to mam wrażenie, że zanika w Panach poczucie, co to jest interes Państwa.

Dalej chodziło o to, aby wielkie bogactwa narodowe, które drogą eksportu wychodzą zagranicę, nie przepadały napróżno, lecz żeby dobre waluty, które mogą być podporą życia gospodarczego, wpływały do Skarbu. Gdyśmy podnieśli myśl utworzenia urzędu ochrony waluty polskiej, cała prasa burżuazyjna pisała, że socjaliści chcą wprowadzić „centralę dewiz". Centrale się Panom nie podobają. Monopol spirytusowy też jest centralą i Panom się nie podoba. Społeczeństwo nie da się zastraszyć, że socjaliści chcą wprowadzić centralę dewiz. Taka centrala może przerażać Panów, gdyż mogłaby ona z waszych kieszeni wydobyć pieniądze, które powinny należeć do Skarbu, ale to zrozumie każdy robotnik, chłop, czy rzemieślnik.

Żądaliśmy, aby natychmiast przystąpić do obudzenia życia gospodarczego, do robót budowlanych na wielką skalę — pytacie, jakiemi środkami, mówicie, że to ma być inflacja. Gdy socjaliści chcą na życie gospodarcze dać pewną ilość środków obiegowych zagwarantowanych i zabezpieczonych, to się nazywa u Was inflacją, ale *gdy Wasz minister skarbu chce na deficyt budżetowy wypuścić biletów zdawkowych na 81 milj., to dla Was nie jest inflacja.* Chcecie zmiany statutu Banku Polskiego, do czego i my dążymy, ale wy ukrywacie, jak to chcecie zrobić. Obłuda zastępuje wam program gospodarki skarbowej. I tak samo jak *Rząd kadłubowy jest rządem zdrady i zasadzki reakcyjnej,* tak samo przekręcacie nasz program, a sami dajecie program fałszu.

To jest pewne, że tylko P. P. S. postawiła pewien program, bo i Wy, po większej części już nie przyznajecie się do programu Waszego ministra skarbu. Jego pomysł obcięcia rent inwalidzkich już został usunięty na drugi plan, to samo się stało z oszczędnościami na kolejarzach.

Jeden z pos. żydowskich nazwał program socjalistów programem inflacji chwilowej a program p. Zdziechowskiego inflacją stałą. Chce on uzdrawiać skarb kosztem ludzi najuboższych, a z uporem maniaka powtarza, że klasy posiadające są już tak wyczerpane, że nie mogą nic płacić. Ale jeżeli jesteście już tak wyczerpani finansowo, to ustąpcie i oddajcie Rząd w inne ręce. Ale Wy macie jednak jeszcze coś do obrony i trzeba raz zerwać z tym frazesem, *jakoby podatek majątkowy był nieściągalny.* Darowuje się 600 milj. tego podatku, a chce się uzdrawiać skarb kosztem rent inwalidzkich. I kiedy już dawno przebrzmiały uporczywe walki między inwalidami Państw zaborczych i Państwa Polskiego, p. Zdziechowski wznawia je i wśród aplauzu prawicy chce tym pierwszym zmniejszyć renty.

Jego pomysł ustanowienia kontrolerów jest votum nieufności dla administracji, która w 9/10 jest przecież w rękach Waszych ludzi, i votum nieufności dla wszystkich władz i przedsiębiorstw pań-

stwowych, skoro się chce wprowadzić ustawowe postanowienie, że nie wolno im brać ani otrzymywać żadnych świadczeń od tych instytucji. To jest przecież oficjalne przyznanie, że cały nasz aparat urzędowy jest zarażony korupcją.

Poseł Zamorski zapowiada w pewnym dzienniku, że musi się podczas wyborów rozegrać walka między systemem socjalistycznym a kapitalistycznym *(Głosy na prawicy: Tak jest)* i powiada, że to Państwo orjentuje się według zasad socjalistycznych. A przecież tylko Wasi ludzie byli ministrami skarbu w Polsce. A ten Wasz socjalizm polega na takiem regulowaniu rynku cukrowego, aby ceny cukru szły w górę. Waszą polityką jest, że Państwo płaci gwarancję za Kooprolną — kilkadziesiąt miljonów na rzecz bogatych obszarników, w chwili gdy panuje bezrobocie w mieście i gdy wieś jest bez środków?

PRECZ Z RZĄDEM CHJENO - PIASTA!

Hasło porozumienia, wysunięte przed kilku miesiącami przez was, nie było szczere po stronie prawicy, wypłynęło tylko z chęci zyskania ulgi chwilowej, aby utrwalić swoje nadwątlone stanowiska. Rola nasza w tej koalicji skończyła się. Nie chcę dotykać strony formalnej ostatniego przesilenia, bo nie chciałbym w dyskusję wciągać głowy Państwa. Nigdzie na świecie nie traktowanoby przesilenia w sposób, tak omijający wszelką przyzwoitość: o godz. 12 p. Skrzyński zamierzał się podać do dymisji a za cztery godziny to cofnął i stanął na czele Rządu prawicowego. Niezadowolenie, które panuje w szerokich masach społeczeństwa, przez pozostanie Rządu kadłubowego, zostało niesłychanie spotęgowane. W tym Rządzie odżywa ideologja 1923 r., odżywają te nieszczęsne czasy, kiedy był Rząd Witosa — Rząd katastrofy narodowej. Chcecie wznowić eksperymenty, które przyniosą straszną szkodę Państwu Polskiemu.

P. Zdziechowski po raz trzeci wnosi *prowizorjum!* Po tej drodze idąc możemy dojść do *prowizorjum Państwa.* Stwierdzamy, że koalicja nie dała rezultatu, że zatarasowane zostały przez politykę prawicy wszystkie drogi prowadzące do współdziałania z nią.

My będziemy prowadzili walkę o prawa Państwa i prawa klasy robotniczej. Precz z uprzywilejowaniami klas posiadających! *(Oklaski na lewicy).*

***

(Tow. Marek zgłosił wniosek:

Sejm, nie mając zaufania do Rządu, odrzuca prowizorjum budżetowe).

Narodowego demokraty wskazania poufne.

W salonie zaległa cisza , gdyż teraz właśnie mówić miał pan Stanisław, profesor, poseł i zarazem głowa stronnictwa.

Wszyscy zebrani zataili dech w piersiach — jak to bywa w teatrze, gdy nadchodzi scena kulminacyjna — i staranniej zasiedli w fotelach, miękko zaślubiających ich stateczne kształty. Mówca wszakże, nim głos zabrał, powiódł oczyma po zebranych i dał pewien dyskretny znak gospodarzowi, który, zrozumiawszy tę niemą przestrogę, wstał, podszedł ku drzwiom i — cicho klucz w zamku przekręcił.

Liczba wtajemniczonych była w komplecie. Nie życzono sobie gości nieproszonych.

— Pozwólcie, szanowni panowie — jął zwolna mówić profesor — że sprostuję naprzód opinję poprzedniego mówcy, dość, jak się zdaje, w partji naszej rozpowszechnioną. Nie jest prawdą, jakoby obóz nasz odmawiał zasług Józefowi Piłsudskiemu, dla kraju położonych. Czyny jego, jako materjał historyczny, zawsze ceniliśmy i cenimy, od czynów wszakże oddzielamy osobę człowieka i tej odmawiamy zaufania. Ileż imion w kraju zasłużonych, ale do naszego nie należących obozu, zmuszeni byliśmy wydać na łup naszej obozowej psiarni!... Ale czyż to szanowni panowie, przeszkodziło nam, gdy przyszła stosowna po temu pora, zagarnąć po nich spadek? Piłsudskiego wyklinamy, bo tak nam nakazują interesy dnia. Ale gdyby dziś zamknął powieki, czyżbyśmy jutro dorobku jego nie wcielili do kapitału naszej partji? Ja, osobiście, przekonany jestem i spodziewam się, że przekonanie moje, z tem lub owem zastrzeżeniem, podzielą wszyscy tu zebrani, że jeśli Polskę stworzył Wersal, to postawił ją na nogi i ocalił Piłsudski. Tak jest: ocalił, i — ocalił po trzykroć!

— Ocalił ją po raz pierwszy w roku 1918, obejmując władzę, która nam z rąk wypadła, improwizując armję, którąby nikogo poza nim nie usłuchała, i poza plecami armji w nasze oddając ręce wybory do Sejmu, w którym znaleźliśmy przystań spokojną, ochłonęli z przerażenia — i policzyli swe siły. Powiecie: i my także potrafilibyśmy w końcu opanować sytuację! Być może, ale za jaką cenę? I czy z ognia i krwi wynieślibyśmy swe majątki? Spróbujcie wyobrazić sobie na czele wojska pana Dowbór - Muśnickiego, a na czele rządu — ot, choćby pana Steckiego... He he, he! Nie byłoby dziś przed nami niebezpieczeństwa reformy rolnej, bo na rolach waszych, panowie, siedzieliby wasi fornale!

— Po raz drugi ocalił nas Piłsudski w r. 1920. Pamiętacie, ile nas kosztowało wysiłku, ay zbagatelizować jego rolę w zwycięstwie, ale samo zwycięstwo musieliśmy wzbić tem wyżej, bo aż pod niebiosy, w resorty cudu. Dość powiedzieć, że aby zakryć jego szary mundur, trzeba było wysunąć obraz Matki Boskiej: nie żarty! Kamienowaliśmy Piłsudskiego „nieszczęsną“ wyprawą kijowską. I czyniliśmy tak w myśl naszych najgłębszych interesów. Ale któż z panów, do muru przyparty, nie przyzna, że właśnie Kijów był dla nas dywersją zbawienną? Mówię: dla nas, wyraźniej — dla naszego stronnictwa. Wszak idea wyprawy w głąb Rosji była ideą naszą; tylko, że my głosiliśmy krucjatę na Moskwę. Zdusić gniazdo bolszewizmu! Nie zasiadać do rokowań przy wspólnym stole z carobójcami! Zawrzeć pokój z Rosją, ale z nową Rosją, a raczej z dawną, odbudowaną na gruzach bolszewizmu: taka była podówczas myśl nasza, i — taka zresztą była wyraźna wola Clemenceau. Cóżby się stało, pomyślcie, gdyby Piłsudski był planów naszych nie pokrzyżował? Rosja, która zapaliła się odwetem za Kijów, broniąc Moskwy, zmieniłaby się w huragan powszechnej wojny narodowej, w której ikony prawosławne szłyby przeciwko nam obok czerwonych sztandarów. Oczywiście, stronnictwo nasze musi być zawsze bez winy, i dlatego trębacze nasi otrąbili winę Piłsudskiego, ale biada nam, gdybyśmy całą mądrość stronnictwa lokowali w trąbach i ponad baśniami dla ciżby nie zachowali osobnej wersji dla siebie. Powiecie, panowie: można było i nie iść na Moskwę, i nie szukać guza pod Kijowem? Niestety, w roku 1920 nikt z was tego nie mówił. Wyprawie kijowskiej przeciwstawialiśmy nie pokój, ale wyprawę moskiewską: tu był nasz spór z Piłsudskim. On chciał zrobić Ukrainę. My chcieliśmy przywrócić starą Rosję.

Po raz trzeci ocalił nas Piłsudski w r. 1922, uwalniając Polskę od zmory—bo tak to dzisiaj nazwać wypada — od zmory, powtarzam, rządów Wojciecha Korfantego. Nie będę panom malował moralnego portretu tego kondotjera geszeftów, w którego ręce składać nadzieje stronnictwa mogło tylko ryzykanctwo tak wściekłe, iż przy nim „wściekły ryzykant“ Piłsudski wygląda na wzór oględności. W hierarchji moralnej stoją od Korfantego niżej chyba ci, którzy brali od niego pieniądze. Powiem tylko: miesiąc dyktatury Korfantego, a we wszystkich miastach polskich mielibyśmy barykady, których nie zażegnałby ani koncert Paderewskiego, ani pacierz Hallera. Odpowiecie: nie on jeden chce utyć na rabunku. Tak jest; ale on gotów byłby tyć nawet na rachunek swoich najbliższych partnerów.

Pan Stanisław odchrząknął, poprawił binokli na nosie i nalał sobie szklankę wody. Słuchacze niespokojnie poruszyli się na swych wygodnych fotelach. Znali oryginalność profesora, przyzwyczajeni byli do paradoksów i niespodzianek z jego strony. Tym razem jednak zaszemrała w ich duszy wątpliwość i trwoga. Dokąd zmierza ta apologja przeciwnika, bliska przeistoczenia się w apoteozę? Ani jedna para rąk nie złożyła się do oklasku. Na szczęście, pan Stanisław nadpiwszy wody ze szklanki i znów poprawiwszy binokli, począł mówić dalej.

***

— W czynach Piłsudskiego, szanowni panowie, dzwoni spiż historji, ale czyny te mają dla nas jedną wielką skazę: tę, że są czynami Piłsudskiego. Mówiłem przed chwilą, że człowiek ten potrzykroć nas ocalił. Zrozumiecie mnie teraz, gdy powiem, że potrzykroć za to musimy go nienawidzieć. Szanowni panowie! Nikt z nas nie ma chyba złudzeń co do tych, których kupujemy. Jest to czerń, która swoje pióra i sumienia sprzedaje nam tak, jak sprzedawałaby każdemu, ktoby zaofiarował lepszą cenę. A jednak wespół z tą kanalją idziemy, i musimy iść razem, aby kruszyć w społeczeństwie autorytet Piłsudskiego, aby wyrywać z duszy pokolenia jego imię, jak płomień groźnego pożaru, aby nie dopuścić na ziemi polskiej do położenia dwuch kamieni na sobie, skoro z kamieni tych miałby wyrość pomnik dla Piłsudskiego!... Pomnik ten będzie kiedyś postawiony, ale nie wcześniej, aż my go zadekretujemy!...

Ponad fotelami salonu przeleciało westchnienie ulgi i cichy pogłos uznania. Pan Stanisław zatrzymał się na chwilę, poczem podniósł głos o jeden ton wyżej.

— Piłsudski — rzekł — to coś więcej, niż przeciwnik! To — żywe naszego obozu zaprzeczenie. Nie dość go pokonać, trzeba go zniweczyć. Nie oprzemy się rozpędowi jego dzieła, jego czynów, jego pracy, skoro ta praca i te czyny iść będą i trwać pod wezwaniem jego idei, jego imienia. Spożytkować dzieło, — tak! Ale zniweczyć — człowieka: oto co jest dla naszego stronnictwa zadaniem najważniejszem. I nie o to chodzi, że Piłsudski wyszedł z pod czerwonego sztandaru. I ja także byłem socjalistą. Socjalistą był i Millerand i Mussolini. Ale Mussolini swoją władzę, swoją siłę w państwie wzniósł na gruzach swej robotniczej przeszłości, gdy tymczasem Piłsudski z niej właśnie, z ideologji robotniczej i rewolucyjnej, wyprowadził swe bojówki, swe kadry strzeleckie, swój pierwszy rząd ludowy, swą wyprawę na Kijów, swój program federacyjny. Po drodze robił ze swej idei ustępstwa, ale się jej nie zaparł. Rozchodził się ze swymi towarzyszami, ale ich nie zdradził. Niepodległość Polski zaszczepił na pniu przebudowy społecznej: taka przeto niepodległość nie może nam smakować. Jego pierwsi żołnierze byli tylko ubranymi w mundur bojowcami rewolucji. Pod taką opieką nie może ziemiaństwo spać spokojnie w swych dworach. Pod takim wodzem armja nie może w nas budzić otuchy. W takiej wychowany szkole żołnierz nie chwyci za gardło robotnika, któremu zachce się strajkować.

— Weźmy jakąkolwiek ideę Piłsudskiego i sprobujmy przemyśleć ją do końca, a zawsze dojdziemy do wywłaszczenia ziemiaństwa i do rządu włościańsko - robotniczego. Federacja — powiadają nam — to dawny program jagielloński. To — nawrót do najwspanialszej tradycji. Niestety, z pod tego płaszcza Jagiellonów wygląda pierwszy numer „Robotnika“. Daszyński powiedział niegdyś: Polska albo stanie się Polską ludową, albo zginie. Ja zaś powiadam: Polska albo uratuje swą elitę narodową, albo stanie się gubernją bolszewicką. A tymczasem cóż głosił w manifestach swych Piłsudski? Kazał Rzeczypospolitej bratać się z Ukraińcem, z Żydem, z Białorusinem... A do czegożby nas to w końcu doprowadziło, jeśli nie do zbratania się z własnym fornalem i parobkiem??? Bo proszę panów: jeśli mieć będziemy w państwie samych tylko obywateli — równych, pełnią praw obdarzonych, stuprocentowych — to na czem oprzemy swą przewagę w kraju i w Sejmie? Jeśli Ukrainiec może być równie dobrym obywatelem, jak ja, to na czem polegać będzie mój autorytet wobec mojego wyborcy, wobec mego stróża i lokaja? Gdzie będzie trybunał patrjotyzmu, hetmaństwo ducha narodowego, wyrocznia miłości kraju? Jeśli wyrzekniemy się antysemityzmu, to któryż zbogacony żyd zechce od nas kupić patent polskości? Jeśli nie będę mógł udzielać innym sakramentów narodowych, to czemże usprawiedliwię to, że ja stoję przed wielkim ołtarzem, gdy sąsiad mój stoi w przedsionku? Jeżeli wypuścimy z rąk monopol polskości, cóż nam pozostanie? Twarda dola współzawodnictwa na polu pracy. Ale w imię pracy chłop polski może stanąć w jednym szeregu z chłopem białoruskim, jak również robotnik porozumieć się może z robotnikiem, a przeciw ich zjednoczonej większości nie ostoi się ani nasz ideał elity, ani nasz dwór ziemiański, ani zwierzchnictwo kapitału.

(Dok. nast.). *Jan Gromicz.*

Premjerska farsa.

P. Skrzyński raz po raz zapowiada „wszem wobec i każdemu zosobna“, że ustąpi wraz z kadłubowym gabinetem 4-go maja. Jednocześnie jednak ten sam p. Skrzyński robi obłudne i niedorzeczne próby rozszerzenia kadłuba „na lewo“. Jeżeli w ten sposób p. Skrzyński usiłuje zamaskować fakt, że dokonał już rozszerzenia kadłuba *„na prawo“*, przez cichą umowę ze... skrajną reakcją sejmową — z monarchistycznym klubem Ch. N. — to ta komedja nie złudzi nikogo. „Chjeńsko-piastowej“ ewolucji p. Skrzyńskiego nie da się zakonspirować przez farsę w złym tonie, polegającą na zaproszeniu przedstawicieli klubów lewicowych, aby z p. Skrzyńskim mówili o koalicji....

Zaproszony wczoraj na taką rozmowę, prezes klubu P. P. S., poseł tow. Marek odpowiedział sekretarzowi p. Skrzyńskiego, że wobec jego pozostania na stanowisku Premjera w Rządzie kadłubowym — PPS. żadnych z nim rozmów o Rządzie prowadzić nie będzie.

„Wyzwolenie“ odpowiedziało również, że nie uważa za celowe prowadzenie rozmów z szefem Rządu, który jest przez „Wyzwolenie“ bezwzględnie zwalczany za sam fakt próby utrzymania władzy w ręku Chjeno-Piasta i zasłanianie się w tem dążeniu czynnikiem nieodpowiedzialnym konstytucyjnie, jakim jest Prezydent Rzplitej.

Poseł Thugutt (Klub Pracy); pos. Dąbski (Stron. Chłopskie) udali się — na zaproszenie — do p. Skrzyńskiego, ale tylko w tym celu, aby mu zapowiedzieć ostrą opozycję w stosunku do Rządu kadłubowego.

Podobno p. Skrzyński tłumaczy owe próby rozmów z lewicą w ten sposób, że chce się zapewnić, jaki będzie przyszły Rząd, gdy on ustąpi. Tu już farsa dochodzi do szczytu. P. Skrzyński, siedząc po uszy w błocie kadłubowego przesilenia, ma jakieś pretensje do „desygnowania“ przyszłego rządu!... Mało mu jeszcze tego, co nabroił jako woźnica na usługach Witosa, Zdziechowskiego i Popiela?!

W niedzielę p. Skrzyński zaprosił do siebie przedstawicieli Koła Żydowskiego. Do pałacu Rady Ministrów przybyli posłowie Hartglass, Farbstein i Kirszbraun.

Jak się dowiadujemy p. Skrzyński zawiadomił posłów żydowskich o swoich zabiegach koło rozszerzenia koalicji, przyczem nie omieszkał zaznaczyć, że o ile stanie na czele przyszłego rządu, to wszystkie postulaty ludności żydowskiej będą wykonane.

Posłowie żydowscy poruszyli sprawy polityki szkolnej p. St. Grabskiego i polityki skarbowej p. Zdziechowskiego i oświadczyli p. Skrzyńskiemu, iż będą głosować przeciwko prowizorjum budżetowem.

OBRADY SEJMU.

Sesja druga. Posiedzenie 285.

Rząd kadłubowy wniósł do Sejmu **trzecie prowizorjum budżetowe,** tym razem na dwa miesiące najbliższe: maj i czerwiec. I to prowizorjum jest niezrównoważone: tak wyglądają zapewnienia p. Zdziechowskiego o równowadze budżetowej! Rzekome oszczędności p. Zdziechowskiego tak wyglądają, że wydatki w maju będą o 12 milj. większe, niż w kwietniu. Ale po wyjściu tow. naszych z Rządu kadłub na swojem postawił: obniżki płac urzędników i pracowników państwowych zostały utrzymane — mnożna, pomimo znacznego wzrostu drożyzny, nie jest nadal stosowana!

Wczoraj Sejm zajmował się tem prowizorjum w pierwszem czytaniu. P. Skrzyński miał odwagę stać się Premjerem kadłubowego Rządu, ale nie miał odwagi zasiąść na ławie ministerjalnej w Sejmie! P. Zdziechowski był wprawdzie obecny, ale głosu nie zabrał, aby bronić swojej „sanacji“. Również zjednoczona reakcja ze swoją NPR. nie przemawiała, zadowalając się tylko gniewnemi okrzykami podczas przemówień, przeciwko niej i jej Rządowi wymierzonych.

Tow. Marek w świetnej mowie rozprawił się z p. Zdziechowskim i jego sanacją oraz z dzikim nierozumem wznawiania eksperymentów Chjeno-Piastowskich.

Wniosek tow. Marka odrzucenia prowizorjum upadł. P. Skrzyński ma większość bez socjalistów, ale za to z monarchistami. Niechaj mu chjeńska ziemia, pod którą się pogrzebał, lekką będzie!

Przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. **Poniatowski** (Wyzwol.) zgłaszając i motywując wniosek swój zdjęcia z porządku dziennego sprawy prowizorjum budżetowego. Ponieważ mówca motywuje to przepisem regulaminowym, iż druki powinny być rozdane na trzy dni przed posiedzeniem, wywiązuje się spór pomiędzy Marszałkiem, który twierdzi, że druki rozdano już w sobotę, a mówcą, który zapewnia, że cały klub Wyzwolenia druki otrzymał dopiero w poniedziałek rano, co potwierdza także pos. Thugutt.

Marszałek: Jedyny wniosek, jaki z tego można wyciągnąć, jest ten, że niżsi funkcjonarjusze sejmowi, którzy w porę nie wykonali swego obowiązku, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. **(Wrzawa na ławach PPS. Głośne protesty).**

Również poza porządkiem dziennym przemawia pos. **Sochacki** (komun.), który domaga się postawienia na porządku dziennym jego wniosku pociągnięcia do odpowiedzialności Rządu za wypadki w Stryju.

Wobec sprzeciwu wniosek pos. Sochackiego nie mógł być postawiony na porządku dziennym.

Przystąpiono do prowizorjum budżetowego.

Pierwszy przemawiał tow. Marek, którego przemówienie w streszczeniu podajemy na czele N-ru.

Pos. **Dąbski** (Stron. Chł.). Obecny Rząd doszedł do skutku drogą pogwałcenia zwyczajów parlamentarnych, za co odpowiedzialność ponosi Prezydent Rzplitej i Prezes Rady Ministrów. Grzebiąc parlamentaryzm, przygotowuje się w opinji miejsce dla ustroju bezparlamentarnego.

Omówiwszy cały szereg bolączek aktualnych, mówca dłużej zatrzymuje się nad Bankiem Rolnym i dymisją prezesa Wilkońskiego, co nazywa czarną kartą urzędowania p.p. Zdziechowskiego i Radwana.

Zapowiada głosowanie przeciwko prowizorjum, wnosząc odrzucenie bez odsyłania do Komisji.

Pos. **Warszawski** (komun.) oskarża PPS. o.... nieściągnięcie podatku majątkowego (?!). Wogóle dla tego pana PPS. wszystkiemu jest winna, tylko Zdziechowski jest niewinny, — bo to taki ustrój społeczny....

Pos. **Wyrzykowski** (Wyzwol.): Kto chce w kraju anarchji, niechaj popiera obecny rząd prawicowy. Jedyny ratunek Państwa widzi w rozwiązaniu Sejmu. Następnie mówca atakuje poszczególne ministerja, jak Min. Oświaty, Min. Spr. Zagr. i Min. Skarbu oraz zapowiada głosowanie Wyzwolenia przeciwko prowizorjum.

Pos. **Hartglas** (Koło żyd.): Obecny Min. Skarbu w dalszym ciągu przykręca śrubę podatkową, idąc drogą p. Wł. Grabskiego. Główny ciężar podatkowy przerzucono na ludność żydowską. Polityka min. Grabskiego skierowana jest przecim młodzieży żydowskiej. Koło nie może popierać planu sanacyjnego p. Zdziechowskiego, opartego na zmniejszaniu pensji urzędniczych, zamiast racjonalnej redukcji i zmniejszenia budżetu wojskowego.

W dalszym ciągu za odrzuceniem prowizorjum

przemawiali pos. **Wasyńczuk** (Kl. Ukr.), pos. **Jeremicz** (Kl. Białor.), pos. **Kronig** (Zjedn. Niem.), pos. **Szapiel** (Niezal. Partja Chł.) oraz pos. ks. **Okoń** (Rad. Str. Chł.).

Przystąpiono do głosowania. Na wniosek p. Bryla odbyło się głosowanie imienne.

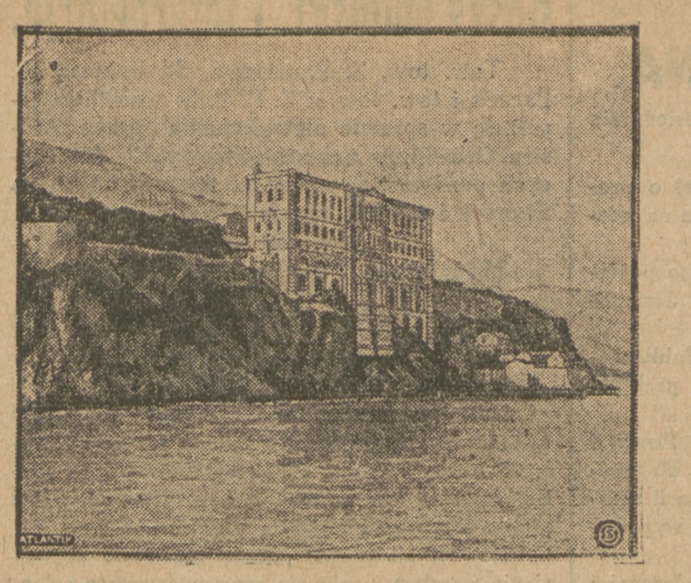
Wniosek pos. tow. Marka o odrzuceniu prowizorjum upadł. Za wnioskiem głosowało 156 posłów, przeciw 200. Ustawę odesłano do Komisji Budżetowej.

Następne posiedzenie we środę, dnia 28-go kwietnia 1926 r. o godzinie 11 rano. Na porządku dziennym będzie prowizorjum.

Łańcuch prasowy.

W dn. 26 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika“ na Fundusz Prasowy następujący towarzysze i proszą znowu o wyznaczenie nast. towarzyszów.

Tow. Stążowski z Wilna 3 zł., — wyznaczając tow. Z. Kurana, E. Markiewicza, A. Zapolskiego, Grytte Bolesława i Markiewicza z Wilna.



Najładniej położonem w świecie muzeum jest bez wątpienia muzeum oceanograficzne w Monaco. Stanowi ono własność księcia Monaco.

Fabryka niezdolnych do służby wojskowej

10-TY DZIEŃ ROZPRAW.

Wobec oświadczenia przewodniczącego sędziego Skawińskiego, iż P. K. U. nadesłała do sądu swe księgi i karty indywidualne poborowych, wymienionych w akcie oskarżenia, prokurator Nisenson zażądał dołączenia tych dokumentów do akt sprawy i ponownego zawezwania do sądu b. poborowych-świadków dla dokonania ekspertyzy daktyloskopijnej. Ekspertyza ta zdaniem prokuratora wpłynąć ma na ustalenie autentyczności odcisków palców na dokumentach P. K. U. Wniosek prokuratora sąd przyjął.

Św. adw. **Kwiatkowski** złożył zeznania korzystne dla dr. Szareckiego.

Po zbadaniu świadka sąd przystąpił do zapoznania się z ekspertyzą lekarską biegłych chirurgów: prof. dr. Radlińskiego, prof. dr. Sawickiego, gen. dr. Horodyńskiego i prof. dr. Grzywo-Dąbrowskiego. Ekspertyzę zreferował **gen. Horodyński.** Wypadła ona niekorzystnie dla oskarżonych. Na 44 poborowych, uznanych za niezdolnych do służby wojskowej, 42 okazało się zdrowymi. Choroby poborowych w 30 wypadkach mogły być spowodowane sztucznie.

Gen. Horodyński szczegółowo wyjaśnia orzeczenia, a następnie udziela odpowiedzi na pytania stron, co trwa kilka godzin.

Gen. Horodyński podkreśla, między innemi, iż osk. Ukier, rzekomo cierpiący na gruźlicę stawów, nosił jednocześnie 100-kilowe worki mąki na 3-cie piętro spichrza u swego ojca młynarza.

Kom. Jakubiec, ekspert daktyloskopijny, który badał autentyczność odcisków palców na kartach poborowych, zakwestjonował autentyczność tylko jednego odcisku a mianowicie na karcie Haberfelda. Możliwem jednak jest, iż wynikło to z niezbyt dokładnego wykonania.

Dziś o godz. 10-tej ciąg dalszy. Spodziewane jest przemówienie prokuratora i obrony. Wyrok nastąpi prawdopodobnie w środę lub czwartek.

I. K.

Chjeno-Piast na Kresach.

ZAKAZ OBCHODU 1 MAJA W WOJ. NOWOGRÓDZKIEM.

Otrzymaliśmy wiadomość, że wojewoda nowogródzki p. Januszajtis zakazał w całem województwie obchodów pierwszomajowych! Pomyślałby kto, że ten p. Januszajtis jest udzielnym księciem, który u siebie ma prawo zakazywać uroczystości robotniczej, obchodzonej w całem Państwie! Zakaz p. Januszajtisa (tego samego, który organizował zamach stanu!) jest jednem z ogniw nieskończonego łańcucha nadużyć i bezprawi kresowych.

Partja nasza zwróci się do p. min. Raczkiewicza z zapytaniem, co znaczy to „januszajtisowanie“ święta 1 maja?!

::o::

„Dniówkowi policjanci

Dowiadujemy się, iż komenda policji w Warszawie angażuje policjantów na okres pierwszomajowy. Debiutanci ci po 3-im maju mają być zwolnieni. Policjantom „dniówkowym“ płaci się **po 15 zł. dziennie** i jedyną kwalifikacją, od nich wymaganą, są: zdrowie mięśnie i dowcip w pięści...

Na takie wydatki Rząd kadłubowy zawsze znajdzie fundusze w swym deficytowym budżecie!

::o::

Niedola przedmieść Warszawy.

W bezpośrednim sąsiedztwie Warszawy tuż za Wolą leżą liczne kolonje i wioski, należące do gmin Młociny i Blizne, jak np. kol. Górce, wieś Groty i inne. Okolice te zaludnione są w znacznej części przez ludność robotniczą, zatrudnioną w Warszawie, a zamieszkałą poza miastem z powodu niemożności znalezienia mieszkań. Mieszkańcy tamtejsi zmuszeni są wędrować codziennie po kilka kilometrów do najbliższego przystanku tramwajowego i pozbawieni są wszelkich urządzeń kulturalnych. W dodatku bezrobocie daje się tu dotkliwiej odczuwać niż w Warszawie, gdyż Magistrat Warszawski kategorycznie odmawia przyjmowania na roboty publiczne osób mieszkających poza obrębem wielkiej Warszawy, a miejscowe zarządy gminne i Wydział Powiatowy nic nie czynią w kierunku złagodzenia panującego tutaj bezrobocia.

Znany zakład ogrodniczy Ulrycha w Górcach, odmawia przyjmowania do pracy robotników miejscowych, a sprowadza sobie najemników ze wsi, z bardzo odległych stron (z pod Grodna, Radomia, Częstochowy). Ludzie ci trzymani są w barakach jak niewolnicy i otrzymują niesłychanie nędzne zarobki.

Miejscowa organizacja P. P. S. zwołała w dniu 25 b. m. wiec w sprawie 1 maja, na którym przemawiał tow. Domosławski. Prócz spraw politycznych poruszano również sprawę bezrobocia. Organizacja P. P. S. postanowiła domagać się od gmin okolicznych i Wydziału Powiatowego zorganizowania robót publicznych i pomocy dla bezrobotnych.

::o::

Wybory do Kasy Chorych w Gostyninie.

ZWYCIĘSTWO P. P. S.

W niedzielę, dn. 25 b. m. odbyły się w Gostyninie wybory do Powiatowej Kasy Chorych. Lista P. P. S. i Związków Zawodowych otrzymała 22 mandaty. Szczegóły podamy po ostatecznem obliczeniu głosów.

::o::

Redukcja w P. K. O.

Personel warszawskiej Centrali P. K. O. podlega w dniu 1-go maja bardzo znacznej redukcji.

Jak słychać, zredukowanych będzie kilkadziesiąt osób.

::o::



Nowy wynalazek w dziedzinie nawigacji.

Holenderskie nawigacyjne towarzystwo wystąpiło ostatnio z nowym wynalazkiem. Wynalazek ten pozwala, w razie potrzeby spuszczania na morze łódki ratowniczej z pokładu statku podczas burzy — unormować pozycję łódki tak, aby zapobiedz nieprawidłowemu spuszczaniu tej łódki i wypadaniu ratujących się pasażerów.

Zdjęcie nasze przedstawia u góry spuszczanie łodzi ratunkowej starą metodą u dołu — przy zastosowaniu nowego wynalazku.

PRZEGLĄD PRASY.

Prowokacje endecko - chadeckie w związku z 1-ym Maja. — Jeszcze o kadłubie i o p. Skrzyńskim. — Przędza myśli i kwiaty uczuć p. Michalskiego i Rybarskiego. — Hartglas — Zamorski. — Do czego wzywa Koło Polek, a co robi prasa chjeńska.

Co roku prasa chjeńska przed 1-ym Maja szczuje opinję i władze na robotników, wzywa do prowokacji i represji. To samo się dzieje obecnie, a ponieważ przeżywamy chwile ciężkie, ponieważ nastrój wśród mas jest podniecony, a komuniści „pracują“ intensywniej niż zazwyczaj, więc zdawałoby się, że prasa „narodowa“ winna oddziaływać raczej łagodząco. Tymczasem endecy wydali odezwę prowokacyjną, w której obrzucają błotem święto robotnicze i „ślubują“ „bronić“ Polski przed rewolucją. A **„Rzeczpospolita“** wyraźnie zapowiada **przelew krwi.** Plugawiec „chrześcijański“ pisze:

„Niech zaniechają (socjaliści) pochodów i wieców ulicznych, **jeżeli nie chcą krwi,** z którą musi spłynąć także znaczna część wpływów PPS. w otwartą paszczę Kominternu!“

Krwawe zachcianki chadeckich faszystów piętnujemy z całą siłą.

Jako curiosum godzi się zaznaczyć, że endecy, chadecy i enpeerowcy wzywają do świętowania 3-go Maja, zamiast „bolszewickiego“ 1-go Maja, idą tym razem prosto w „otwartą paszczę“ bolszewizmu, gdyż Rosja w roku b. właśnie przeniosła obchód majowy na dzień 3-go maja.

***

Prasa w dalszym ciągu omawia przesilenie rządowe. Pos. Thugut w niedzielnym numerze **„Kurjera Porannego“** daje ponury obraz sytuacji politycznej w kraju. O przesileniu pisze:

„Odpowiedzialność za bezprzykładne zakończenie trzygodzinnego przesilenia spada nie na decyzję Prezydenta, nie na bezwolne gesty Premjera, którego się wynajmuje do 4 maja, ale na istotnych kierowników prawicy w osobach p. Stanisława Grabskiego i p. Wincentego Witosa“.

Wyjście tymczasowe widzi pos. Thugut raczej w rządzie urzędniczym.

„Myślę nawet, że w obecnej niesłychanie zawikłanej i zadrażnionej sytuacji lepiej wogóle nie tworzyć rządów parlamentarnych, ani z p. Witosem na prawo, ani z p. Witosem na lewo. Do leczenia parlamentaryzmu wrócimy jutro. Dziś przy tak silnej gorączce przestańmy szarpać chorego“...

„Nowy Kurjer Polski“, organ p. Skrzyńskiego z urzędu broni kadłubowego premjera:

„P. Skrzyński tę właśnie rolę (medjatora między prawicą i lewicą) odgrywa: nie stanął po stronie barykady prawicowej, przeciwnie, jest dla niej legalną przeciwwagą, zbudowaną na fundamencie interesu państwowego. Kto tego nie dostrzega, ten chory jest na kurzą ślepotę, albo świadomie zamyka oczy na rzeczywistość“.

A my dostrzegamy, że p. Skrzyński, z chwilą objęcia szefostwa rządu chjeno - piastowego, stanął właśnie po stronie barykady prawicowej i przestał być medjatorem.

Dalej pismo to twierdzi:

„P. Skrzyński nie zamierza rozstrzygać wielkiego i zasadniczego sporu, którego wyrazem były wymienione wyżej dwa programy gospodarcze (Zdziechowski i PPS.), ale stwarza warunki do legalnego rozstrzygnięcia tych zmagań“.

Jako szef kadłuba, p. Skrzyński bierze na siebie odpowiedzialność i za program p. Zdziechowskiego, czyli „rozstrzyga“ na korzyść prawicy, a przez to samo wyłącza możliwość rozstrzygania w innym kierunku.

***

Niezmiernie ciekawa jest krytyka programu p. Zdziechowskiego ze strony pos. Michalskiego, dubadeka. Że p. Michalski program P. P. S. odrzuca, nie dziwi nas bynajmniej. Ale p. Michalski b. ostro rozprawia się też z p. Zdziechowskim. twierdząc, że wszystkie preliminowane dochody z powiększenia podatków i z kolei nie przyniosą ani grosza. P. Michalski stawia kropkę nad i, wypowiadając najgłębsze pragnienie reakcji.

„Niema innego wyjścia obecnie, jak bezwzględna ‚natychmiastowa i mechaniczna redukcja wydatków państwowych o 300 milj. zł.“

Oto program „sanacyjny“ prawicy w całej jego prostocie i cynicznej nagości!

Ale p. Nowaczyński, powołując się na komisję 3 mamutów (Bobrzyńskiego, Kasznicy i Smólskiego) wskazuje już, jak należy przystąpić do tej mechanicznej redukcji: znieść Min. Reform Rolnych, Min. Robót Publicznych włączyć do Min. Kolei (?), a Min. Pracy „podzielić“ między Min. Handlu i Przemysłu (!!) i Rolnictwa (!). Dwa wilki na jedną owcę!

P. Rybarski, pisząc w **„Dwugroszówce“** ćwiczenie na temat polityki „narodowej“ i socjalistycznej, twierdzi, że

„gnębiła nas przez siedm lat polityka klasowa“.

Wynika z tego, że i rząd chjeno - piastowy gnębił nas swą polityką klasową. Jest to jedyna prawda w całym artykule profesora endeckiego.

***

Pisaliśmy niedawno o poglądzie endeckiego posła Zamorskiego, iż w Polsce dotychczas panuje „socjalizm“. Okazuje się, że pos Hartglas zupełnie podziela to zdanie, ale wytyka endekom, że sami wprowadzili „etatyzm i sowietyzm“(), żeby dogodzić lewicy i wspólnie walczyć z Żydami. P. Hartglas wolałby razem z endekami walczyć z etatyzmem i lewicą. Ale niestety:

„Cóż „obóz umiarkowany“ proponuje żydom teraz? Czy chce on wraz z nimi **skasować monopole, zredukować biurokratyzm (nie urzędników) i przyznać całej ludności bez wyjątku wolność konkurencji?** Nic podobnego“.

Żydzi więc nadal będą „wiecznymi tułaczami“, których interes materjalny ciągnie do prawicy, a różnice rasowe i narodowe odpychają od niej.

***

W Warszawie obradowała Rada Naczelna Koła Polek, reakcyjnej organizacji kobiet. Uchwaliła m. in.:

„Rada Naczelna wzywa członkinie do zwalczania nieuczciwości we wszelkich jej przejawach, jak również pesymizmu jako czynnika destrukcyjnego, który ogarnął szerokie warstwy społeczeństwa“.

Stawianie na jednym poziomie nieuczciwości i pesymizmu jest nielogiczne i chybione, gdyż pesymizm może być niekiedy czynnikiem twórczym. Ale jak endeczki będą zwalczać nieuczciwość i pesymizm, skoro np. cała prasa chjeńska (endecka, chadecka i dubadecka) popełnia codziennie setki nieuczciwości i karmi swych czytelników jadem pesymizmu.

Dość wskazać, że prasa ta wciąż jeszcze wychwala Lindego, jako wzór cnót obywatelskich, mimo że sąd skazał go i jego wspólników za działalność na szkodę P. K. O. i Skarbu. Jest-że to uczciwe? (N. B. Jakiem prawem władze administracyjne i wojskowe w Krakowie, z wojewodą na czele, brały udział w pogrzebie Lindego, skoro ten został usunięty z urzędu prezesa P. K. O. i umarł jako osoba prywatna?!).

A co do walki z pesymizmem, to np. wczorajsza **„Waszawianka“** przynosi wprawdzie długi i rozczulający opis koronacji nowego króla sjamskiego Praczatipoka w Bangkok, ale cóż, kiedy zaraz po tem podaje wiadomość o śmierci wdowy burmańskiego króla Thibaw, króloej Supalayat. Czytelnicy „Robotnika“ nie wiedzą zapewne kto to był król Thibaw i królowa Supalayat. A więc:

„Słaby i chwiejny Thibaw, opanowany zupełnie przez Supalayat, zasiadł na tronie. Rządy jego odznaczały się nietylko okrucieństwem, ale gwałtami i nieporządkiem. Anglicy postawiwszy ultimatum, zmusili niedołężnego króla do opuszczenia królestwa w przeciągu dziesięciu minut i wyprawili go, wraz z haremem „głównych królowych“, na zachodnie wybrzeże Indji do Kolkan. W dwa lata później pozwolono królowej Supalayat powrócić do Burmy, gdzie wsławia się procesami z Rządem, który pomawiała o niedostateczne apanaże, konfiskatę ziemi ze swej prywatnej własności i historycznych bezcennych klejnotów, w tem jednego djamentu Ngamauk, który był wart., całe królestwo, jak o nim mówiono“.

Gdy się czyta w organie **monarchistycznym** taką historję o jej królewskiej mości Supalayat, można doprawdy wpaść w czarny pesymizm. Niewiadomo wprawdzie, czy „Warszawianka“ trzyma stronę królowej Supalayat (ze względu na jej djament Ngmauk) czy też nie. Ale nawet w pierwszym wypadku monarchistów naszych musi ogarnąć dzika rozpacz: skąd u djabła wziąć polski Ngmauk, którvby zdobił głowę królowej polskiej Supalayat?!

I jak tu się zdobyć na optymizm?

B.

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

PORZĄDEK DZIENNY środowego posiedzenia Sejmu o godz. 11 rano.

1. **Sprawozdanie Komisji Budżetowej o projekcie** ustawy o prowizorjum budżetowem na **miesiące maj i czerwiec 1926 r.**

2. **Trzecie czytanie projektu ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego.** Ref. pos. Jasiukowicz.

3. Sprawozdanie Komisji Zdrowia Publicznego o projekcie ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej. Ref. pos. Falkowski.

4. **Sprawozdanie Komisji Ochrony Pracy o wniosku posłów: L. Gdyka, Harasza, ks. Kaczyńskiego i Puchałki w przedmiocie nowelizacji ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.** Ref. pos. Harasz.

5. Sprawozdanie Komisji Opieki Społecznej i Inwalidzkiej o wniosku posła Piescha w sprawie opieki nad ociemniałymi. Ref. pos. ks. Olszański.

6. **Sprawozdanie Komisji Opieki Społecznej i Inwalidzkiej o wniosku nagłym posłów: L. Gdyka i t. d. w sprawie ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy.** Ref. pos. ks. Olszański.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

OBRADY KOMITEU MINISTRÓW DLA SPRAW BEZROBOCIA.

PAT donosi: Wczoraj odbyło się w Min. Robót Publ. pod przewodnictwem kierownika Min., inż. Rybczyńskiego, posiedzenie Komitetu Ministrów, ustanowionego dla akcji złagodzenia bezrobocia, celem rozdziału reszty kredytu, będącego do dyspozycji na miesiąc kwiecień na powyższy cel.

Po wyczerpującem przedyskutowaniu projektu rozdziału, przedłożonego przez Podkomitet Międzyministerjalny, przyznano szeregowi miast pożyczki oraz w poszczególnych wypadkach podwyższono już przyznane raty. Następnie w związku z wstawieniem do prowizorjum budżetowego specjalnych kredytów na roboty państwowe dla zatrudnienia bezrobotnych ustalono linję wytyczną co do programu tych robót. Program powyższy będzie przez Podkomitet niezwłocznie orpacowany i uchwalony na następnem posiedzeniu Komitetu Ministrów, które odbędzie się w dniu 29 b. m. Na posiedzeniu tem dokonany będzie również podział pożyczek dla samorządów na roboty dla zatrudnienia bezrobotnych na miesiąc maj.

PRZYJAZD AMBASADORA LAROCHE.

Pociągiem pospiesznym o godz. 9 m. 20 zrana przybył wczoraj z Paryża do Warszawy nowomianowany ambasador francuski przy rządzie polskim, wybitny i znany z przyjaźni dla nas dyplomata, p. Laroche, w towarzystwie żony i dwu córek.

Na dworcu powitali go: dyrektor departamentu polityczno - ekonomicznego min. spraw zagranicznych p. Łukasiewicz, wicedyrektor protokółu dyplomatycznego p. J. Tarnowski, urzędnicy min spraw zagr. pp. Sokolnicki i Szczerbiński, komendant miasta gen. dyw. Suszyński i inni. Wprost z dworca p. Laroche odjechał do gmachu ambasady francuskiej.

MIĘDZYNARODOWY TARG W POZNANIU.

W dniu 2 maja reprezentować będą Rząd Rzeczypospolitej na otwarciu Międzynarodowego Targu w Poznaniu Pan Premjer Skrzyński oraz Ministrowie. Wycieczka kilkudziesięciu Posłów i Senatorów z p.p. Marszałkami na czele zwiedzi Targ w ciągu tygodnia targowego.

Pan Prezydent Rzplitej przyrzekł przybycie swe na Międzynarodowy Targ w Poznaniu.

KONGRES LEŚNICZY.

W dniach 27.IV.—5.V odbędzie się w Rzymie Międzynarodowy Kongres Leśniczy, zwołany przez Międzynarodowy Instytut Rolnictwa i Rząd Włoski, poprzedzony Międzynarodową Wystawą Leśną w Medjolanie. W obu tych przedsiębiorstwach bierze udział Polska.

Jako urzędowi przedstawiciele Polski wezmą udział w Kongresie delegowani przez Min. Rolnictwa i D. P. p.p. Dyrektor Departamentu Leśnictwa Jan Miklaszewski oraz referent inż. Wł. Barański, nadto uczestnicy równocześnie odbywającego się w Rzymie zebrania Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa p.p. inż. Stefan Królikowski i p. Szturm de Sztrem. Delegatem Polski do Komitetu Wykonawczego Kongresu jest inż. Wład. Jedliński.

::o::

Obchód Majowy w ognisku dziecięcem.

W niedzielę, dnia 25. b. m., odbył się w Ognisku dziecięcem Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka na Ochocie obchód z okazji Święta maojwego.

Do licznie zebranych dzieci i zaproszonych gości przemówiła ob. Rudnicka, wyjaśniając w pięknych i przystępnych słowach znaczenie Święta majowego. Następnie odbyła się część artystyczna, starannie przygotowana przez tow. Kopcińską. W produkcjach wzięły udział wyłącznie dzieci ogniska. Obchód zakończył się odśpiewaniem Czerwonego Sztndaru, poczem dzieci obdarzone słodyczami rozpoczęły gry i zabawy pod kierunkiem nauczycielek.

Dn. 2-go maja dzieci wszystkich ognisk urządzają wycieczkę do Helenowa.

::o::

Nasze wnioski i interpelacje.

Tow. tow. Z. Praussowa, St. Pławski, A. Pączek i tow. tow. z Z. P. P. S. wnieśli interpelację **w sprawie niewykonania przez ministra Osieckiego uchwał sejmowych, dotyczących państwowej wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych.**

::o::

Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy warszawskich.

Doroczne walne zgromadzenie Syndykatu dziennikarzy warszawskich odbyło się w niedzielę 25 b .m. w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych w gmachu Sejmu. Przewodniczył prezes Syndykatu redaktor Dębicki.

Na wstępie prezes poświęcił żałobne wspomnienie zmarłym w okresie sprawozdawczym członkom Syndykatu: Wł. Rabskiemu, Ign. Rosnerowi, Franciszce Gackiej i wiceprezesowi Syndykatu dziennikarzy lwowskich Al. Voglowi. Pamięć ich obecni uczcili przez powstanie.

Po przyjęciu sprawozdań z działalności Zarządu i protokółu komisji rewizyjnej, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Prezesem Syndykatu wybrano redaktora Zdzisława Dębickiego, wiceprezesami Wł Bazylewskiego i Winc. Trzebińskiego. Do Zarządu weszli pp.: Jan Czempiński („Kur. Warsz.“), W. Dąbrowski („Warszawianka“), St. Grostern („Nowy Kurjer Polski“), Marjan Grzegorczyk („Warszawianka“), Tad Hartleb („Polska Zbrojna“), Jadwiga Krawczyńska („Kurjer Czerwony“), Roman Pilarz („Kurjer Poranny“), Zygmunt Sachnowski („Kurjer Poranny“), Hieronim Wierzyński („Gazeta Poranna Warszawska“).

Do komisji rewizyjnej powołani zostali: Kenig Aleksander, Lisakowski Jan, Szczerbiński Jan St.

Do sądu rozjemczego wybrano pp. sen Bolesława Koskowskiego, sen. tow. Stanisława Posnera i Zygmunta Raczkowskiego.

Następnie przyjęto szereg wniosków natury administracyjnej, poczem przeprowadzono dyskusję nad zgłoszonemi przez członków wnioskami wolnemi. Przyjęto szereg wniosków, pom. in. w sprawie funduszu emerytalnego dziennikarzy.

W sprawie konieczności utrzymania w dalszym ciągu stypendjów rządowych na wyjazd za granicę dla dziennikarzy, zrzeszonych w Syndykatach, uzyskania od władz rządowych odpowiedniego lokalu reprezentacyjnego dla Syndykatu dziennikarzy warszawskich, utworzenia przy Syndykacie biura pośrednictwa pracy dla dziennikarzy, wreszcie uzyskania przez Syndykat wpływu na organizację i działalność fachowo - dziennikarską rządowych biur prasowych.

PIERWSZOMAJOWY NR. „ROBOTNIKA“.

W dniu 1-go Maja ukaże się specjalny MAJOWY NUMER ROBOTNIKA

w znacznie zwiększonej objętości, bogato ilustrowany, posiadający trwałą wartość ze względu na obszerną treść polityczną i literacką, poświęconą Świętu Majowemu i zagadnieniom pracy socjalistycznej.

Uprasza się o wcześniejsze zamówienia dla ustalenia nakładu.

OGŁOSZENIA

do tego numeru specjalnego przyjmuje Administracja „Robotnika“, Wraszawa, Warecka 7, tel. 120-13.

Wiadomości telegraficzne

— Według doniesienia „Daily Telegraph“ z Pekinu, znajduje się tam 180 tys. uchodźców. Brak jest środków żywności. Syn Czang-Tso-Lina przyjął wszystkich członków ciała dyplomatycznego, z wyjątkiem ambasadora sowieckiego Krążą pogłoski, że Karachan przygotowuje się do opuszczenia Pekinu.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w Medjolanie i Turynie odbywały się w niedzielę wielkie manifestacje faszystowskie na rzecz proklamowania cesarstwa rzymskiego.

— „Welt am Montag“ podaje wiadomość z Genewy, jakoby jedno z państw, zasiadających w komisji do spraw reorganizacji Rady, a posiadające stałe miejsce w Radzie, zgłosiło wniosek o zniesienie wogóle stałych miejsc i przekształcenie Rady w ciało wyborcze.

— Z Budapesztu donoszą, iż ogłoszony został dekret, ustalający termin wyborów do izby deputowanych na 25 maja, wyborów do senatu na 28 maja, a równocześnie zwołujący przyszły parlament na 25 czerwca.

— Senat St. Zjednocz. zaakceptował układ, zawarty z Belgją w sprawie konsolidacji długu belgijskiego w Stanach Zjednoczonych.

— Rządy francuski i hiszpański postanowiły, że o ile rozmowy z delegatami riffeńskimi nie doprowadzą do porozumienia przed 1 maja, to w dniu tym rozpocznie się ofensywa.

Dn. 12 maja r. b. odbędzie się w Salach Redutowych Koncert Raut, pod protektoratem marsz. Józefa Piłsudskiego i Jego Małżonki, p. Aleksandry Piłsudskiej.

W koncercie wezmą udział najwybitniejsi soliści i solistki scen i estrady polskiej.

Całkowity dochód z koncertu — rautu komitet organizacyjny przeznacza na stałą Fundację im. tow. Marji Paszkowskiej, zmarłej dn. 30 grudnia ub. r.

Traktat niemiecko-sowiecki

TEKST TRAKTATU.

Traktat zawarty między Niemcami a Rosją sowiecką zawiera następujące postanowienia:

Art. 1. Podstawą stosunku między Niemcami a unją sowiecką pozostaje traktat w Rapallo. Rząd niemiecki i rząd sowiecki pozostają w kontakcie przyjaznym, celem porozumiewania się we wszystkich sprawach, dotyczących interesów politycznych i gospodarczych.

Art. 2. Jeśli jedna ze stron zawierających niniejszy traktat zostanie mimo pokojowego zachowania się przez jedno lub więcej trzecich mocarstw atakowana, druga strona zawierająca niniejszy traktat będzie przestrzegała neutralności przez cały czas trwania konfliktu.

Art. 3. Na wypadek konfliktu, w rodzaju wymienionego w art. 2, lub też na wypadek, gdyby w czasie, gdy żadna ze stron podpisujących traktat nie będzie wmieszana w zawikłania wojenne, między trzeciemi mocarstwami została zawarta koalicja z zamiarem przeprowadzenia bojkotu gospodarczego lub też finansowego przeciw jednemu z kontrahentów, obowiązuje się druga strona nie przystępować do takiej koalicji.

Art. 4. Traktat ten ma być ratyfikowany, a dokumenty ratyfikacyjne zostaną wymienione w Berlinie. Traktat wchodzi w życie po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych i obowiązywać ma na przeciąg lat 5. Kontrahenci porozumiewają się przed upływem tego terminu w sprawie dalszego unormowania wzajemnych stosunków politycznych.

Berlin 24 kwietnia 1926 r. Podpisano Stresemann i Krestinskij. (PAT.).

WYMIANA NOT MIĘDZY NIEMCAMI I ROSJĄ.

W expose, wygłoszonem na sobotniem wieczornem posiedzeniu Cik'a Litwinow oznajmił o podpisaniu sowiecko-niemieckiego traktatu o neutralności. Traktat ten uzupełnia wymiana not pomiędzy kontrahentami.

W nocie swej rząd niemiecki oświadcza: 1) Zawarty traktat będzie sprzyjał utrwaleniu pokoju ogólnego; 2) ponieważ zasadniczą ideą Ligi Narodów jest regulowanie sposobem pokojowym i sprawiedliwym przeciwieństw międzynarodowych, traktat rosyjsko - niemiecki nie sprzeciwia się idei Ligi. Niemcy czynią przytem zastrzeżenia na wypadek, gdyby do Ligi przeniknęły jakiekolwiek dążenia, sprzeciwiające się zasadniczej idei pokoju i jednostronnie skierowane przeciw Sowietom; 3) kwestja ewentualnego uznania Sowietów za napastnika w związku z art. 16 i 17 paktu Ligi może być rozstrzygnięta w sposób dla Niemiec obowiązujący jedynie za ich zgodą; 4) Niemcy proponują zawarcie specjalnej konwencji dla regulowania sporów przez arbitraż lub komisje pojednawcze.

Rząd sowiecki w nocie swej przyjmuje do wiadomości oświadczenia niemieckie, stwierdza pokojowy charakter traktatu i wyraża zgodę na zawarcie konwencji o arbitrażu i komisjach pojednawczych. W końcu oświadczył Litwinow, iż traktat nie zawiera żadnych tajnych uzupełnień i będzie ogłoszony w całości.

GŁOSY O TRAKTACIE.

PAT. donosi z Pragi: „Narodni Politika“ stwierdza w artykule, poświęconym umowie niemiecko - rosyjskiej, że ogłoszona zostanie jedynie jedna część umowy, przemilczane będą natomiast klauzule tajne. Ostatecznym celem tej umowy są — zdaniem autora artykułu — tendencje odwetowe Berlina i Moskwy. Dobrą odpowiedzią na te tendencje jest zawarta obecnie umowa polsko - rumuńska. Powinno się pomyśleć o przygotowaniu odpowiedzi także ze strony innych państw.

Sytuacja w angielskim przemyśle górniczym

DALSZE NARADY.

PAT. donosi z Londynu: W ciągu ub. dwuch dni premjer Baldwin odbył z przedstawicielami górników i przemysłowców szereg narad prywatnych w sprawie możliwości podjęcia rokowań. Dziś p. Baldwin wznowi narady z komisjami stron, W środę odbędą się narady delegatów federacji górników, w czwartek zaś radzić będą delegaci egzekutywy wszystkich związków, stowarzyszonych z kongresem Trade Unionów.

W czasie od ostatniego posiedzenia konferencji mieszanej do dnia dzisiejszego komisja przemysłowa rady generalnej kongresu Trade Unionów odbyła szereg narad z górnikami. W czwartek b. tyg. komisja ogłosi sprawozdanie, w którem wyłuszczy swoje poglądy.

Przebieg lokautu w stolicy Norwegji

PAT donosi z Oslo: W przebiegu lokautu, ogłoszonego w sobotę w przemyśle włókienniczym, metalurgicznym, górniczym i budowlanym, nie zaszły żadne zmiany. Według zapewnień przedstawicieli zarówno przedsiębiorców, jak robotników i związków zawodowych, niema w chwili obecnej żadnych podstaw do obaw o groźniejsze skutki konfliktu.

Międzynarodowy kongres Rolniczy

PAT donosi z Rzymu: Wśród zagadnień, rozpatrywanych na rzymskim kongresie rolniczym, jednem z najważniejszych była sprawa spisu bogactw rolniczych całego świata, rodzaj ogólnego inwentarza, wykonanego w tej samej dacie, według ustalonego planu. Wzór kwestjonarjusza był szeroko dyskutowany, wkońcu jednak osiągnięto porozumienie i ustalono listę specjalnych spraw, stanowiących temat spisu, który ma być dokonany w r. 1930.

W dyskusji na temat stosunku do stowarzyszeń rolniczych delegat Szwajcarji Laur bardzo żywo zaprotestował przeciw pogłoskom, jakoby rolnicy szwajcarscy na których czele stoi szwajcarska unja chłopska, zwalczali Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie.

Komisja przygotowawcza Międzynarodowej konferencji Ekonomicznej

PAT. donosi z Genewy pod datą 26 kwietnia: W dniu dzisiejszym rozpoczęły się tu prace komisji przygotowawczej Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej. W komisji tej bierze udział 38 osób, nie jako reprezentanci rządów, lecz powołani przez Radę Ligi Narodów, jako wybitni fachowcy i znawcy życia gospodarczego. Mianowany przez Ligę Narodów przewodniczącym komisji b. prezydent Związku szwajcarskiego, Gustaw Ader, z powodu złego stanu zdrowia nie mógł wziąć udziału w dzisiejszem posiedzeniu, któremu przewodniczył b. premjer belgijski Theunis.

::o::

Głosy prasy o traktacie polsko-rumuńskim

Paryski „Journal“ pisze: Traktat polsko - rumuński jest dokumentem w najwyższym stopniu interesującym, albowiem ilustruje on sposób, w jaki można uzupełniać system układów locarneńskich, otaczając je jakgdyby mocnem opancerzeniem, bez którego nie mogą istnieć żadne gwarancje trwałego pokoju.

***

Dzienniki praskie, komentując umowę polsko - rumuńską, dopatrują się w niej dowodów wpływu nowych metod Ligi Narodów oraz wzmacniającej się konsolidacji stosunków na Wschodzie.

W Rosji sowieckiej

„Izwiestja“ donoszą: Były członek kolegjum Narkomtorga Stomiakow mianowany został członkiem kolegjum Narkomindieła. **Stomiakow będzie kierował działem Polski i Bałtyku.** Dotychczasowy zwierzchnik tego działu Asałow kierować będzie działem bałkańskim i skandynawskim.

Stomiakow urodził się w Odesie w roku 1882. Jest on pochodzenia bułgarskiego, z zawodu inżynier. Przed wojną pracował w fabrykach Simensa w Berlinie i Sztokholmie. Był przedstawicielem handlowym w Niemczech, ostatnio członkiem Narkomtorga. (PAT.).

Węgierska afera dostawców dla armji

„Petit Journal“ donosi z Budapesztu, iż aresztowano tam 5 osób, w tej liczbie dwuch pułkowników, przydzielonych do Min. Wojny.

Wszyscy aresztowani byli kierownikami wielkiego konsorcjum właścicieli ziemskich, którzy drogą znacznych łapówek zdołali zmonopolizować dostawy dla armji. Afera ta, w którą wmieszane są podobno liczne osobistości ze świata politycznego, oraz ze sfer arystokracji, nabierze — zdaniem dziennika — niewątpliwie wielkiego rozgłosu. (PAT.)

Śmierć lotnika

PRZY DOŚWIADCZENIACH ZE SPADOCHRONEM.

Trypolis, 26 kwietnia. (PAT.) **Sportsman Camocardi, który dokonywał doświadczeń ze spadochronem, został uniesiony przez wicher i wpadł do morza w odległości kilometra od plaży, ponosząc śmierć.**

Katastrofa lotnicza w Poznaniu

Poznań, 26 kwietnia. (PAT.) Na lotnisku w Ławicy płatowiec wojskowy Henriot XIV uległ o godz. 18 wypadkowi na wysokości 60 metr. na wirażu w czasie lotu ćwiczebnego. Porucznik pilot Stefan Ostrowski został zabity, uczeń-pilot **Kiełbasiński** jest ciężko ranny.

::o::

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

KLĘSKA ENPEERO-CHADECKA W GRUDZIĄDZU.

Staraniem Sekr. Okr. Kom. Centr. Zw. Zaw. w Grudziądzu zwołano na dzień 23 kwietnia b. r. zebranie wszystkich pracowników miejskich, jak elektrowni ,gazowni, tramwajów, taboru i t. d. do sali „Bazar" w Grudziądzu Do licznie zgromadzonych przemawiał przybyły sekr. okr. Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. z Bydgoszczy tow. Rybczyński. W referacie swym mówca przedstawił cele i zadania związku informując o dotychczasowej działalności na terenie Poznańsko-Pomorskim. Referatu wysłuchano z uwagą. W dyskusji nad referatem przemawiali przeważnie przywódcy z sztabu enpeerowsko-chadeckiego. którzy specjalnie zmobilizowali swe resztki członków, aby kurczowo utrzymać malejące swe wpływy, przez rzucanie demagogicznych haseł i ohydnych oszczerstw na związki klasowe. Sekr. okr. Komisji C. Z. Z. tow. Guziałek dał rozbijaczom ruchu robotniczego należytą odprawę. Przytłaczającą większością głosów przyjęto rezolucję, w której zebrani uważają za nieodzowną konieczność porzucenie szeregów Z. Z. P. i Ch. Z. i zespolenie się solidarnie z pracownikami całej Polski przez gremjalne wstąpienie do Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce.

Po krótkiem końcowem przemówieniu tow. Rybczyńskiego zamknięto zebranie okrzykiem na cześć organizacji socjalistycznych.

NIESŁYCHANY FAKT W SĄDOWNICTWIE POLSKIEM!

Zawieszenie werdyktu sędziów przysięgłych.

„Naprzód" donosi z Krakowa p. datą 25 b. m.:

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciwko d-rowi Władysławowi Świrskiemu, b. odpowiedzialnemu redaktorowi „Gońca Krakowskiego", oraz Zygmuntowi Panence, b. współpracownikowi tegoż pisma, oskarżonym przez prokuratora państwa o zbrodnię oszczerstwa, popełnioną drukiem. „Goniec Krakowski" w numerze z dnia 19 grudnia 1924 r. zarzucił dyrektorowi państwowych kursów nauczycielskich, dr Rowidowi, uwiedzenie kilku uczenic kursów

Po naradzie sędziowie przysięgli zatwierdzili 10 głosami winę oskarżonego Świrskiego, natomiast 9 głosami zaprzeczyli winy oskarżonego Panenki Trybunał, na mocy tego werdyktu, ogłosił wyrok, uwalniający osk. Panenkę od winy i kary, natomiast werdykt, zasądzający d-ra Świrskiego, trybunał na mocy jednomyślnej uchwały zawiesił, zarządzając, że dr. Świrski stanie ponownie przed trybunałem przysięgłych podczas następnej kadencji. W motywach zawieszenia werdyktu, podniósł przewodniczący sso. dr. Kaczmarski, iż werdykt ten pozostał w rażącej sprzeczności z uwolnieniem Panenki, który był autorem inkryminowanego artykułu, podczas gdy dr Świrski był oskarżony jako odpowiedzialny redaktor.

Zaznaczyć należy, że na mocy przepisu procedury karnej, rozprawa przeciw d-rowi Świrskiemu w przyszłej kadencji, wobec zawieszenia werdyktu musi się odbyć przed trybunałem w zupełnie zmienionym składzie

Niema to w Polsce, jak być endeckim oszczercą!

::o::

Wykrycie wielkiej systematycznej kradzieży.

W fabryce farb i lakierów p. f. „Karpiński i Leppert" w Helenówku pod Pruszkowem już od dłuższego czasu stwierdzono systematyczną kradzież różnych farb i lakierów szczególnie „lustraliny" (farby emaljowej). Podejrzenie padło na Antoniego Burkota, majstra oddziału malarskiego, pracującego w tej fabryce przez 16 lat. Zarząd fabryki zwrócił się o pomoc do policji. Aspirant Wiechecki przy pomocy st. przodownika Szymaniaka, po kilkodniowej obserwacji doszli do wniosku, że sprawcą kradzieży jest wspomniany Burkot. Pewnego dnia wychodzącego z fabryki do domu Burkota zatrzymał aspirant Wiechecki, który poddał go rewizji. Wynikiem rewizji było znalezienie umocowanych na brzuchu 20 sztuk 400-gramowych puszek blaszanych zawierających lustrolinę. Oskarżony przyznał się do kradzieży, którą dokonywał od dłuższego czasu. Z zeznań Burkota wynika, że skradł on przeszło 1.000 klg. farb i lakierów, wynosząc łup z fabryki 2 razy dziennie. Z osiągniętych ze sprzedaży towarów pieniędzy Burkot zdołał już kupić 2 place, w Pruszkowie, przyczem na jednym z nich wybudował już jednopiętrowy dom, na drugim zaś przystąpił do budowy domu. W związku tą kradzieżą policja dokonała rewizji u kilku odbiorców, którym Burkot dostarczał kradzione towary. Wynikiem rewizji było znalezienie 900 puszek lakierów i farb. W sprawie tej oprócz Burkota aresztowano jeszcze 5 osób.

::o::

Przed strajkiem kin.

W czwartek minął termin udzielenia odpowiedzi przez Magistrat na żądanie właściciel: kin co do obniżenia podatku widowiskowego.

Delegacji Związku kinematografów, która w piątek udała się do Magistratu, dano odpowiedź odmowną.

Wobec tego na onegdajszem posiedzeniu Związku teatrów świetlnych uchwalono od 1 p. m. przystąpić do likwidacji kinematografów.

Zarówno zespołom muzycznym, jak i personelowi technicznemu wypowiedziano posady od dnia 1 czerwca.

Kina będą stopniowo zamykane, poczynając od 1 czerwca. Od wczoraj wszystkie kinematografy składają do swej kasy strajkowej po 2 proc. od obrotu.

Z sądów.

Sprawa tow. Kawalca o podburzanie (?) fornali przeciwko obszarnikom na nielegalnem (!) zebraniu.

W dniu 24 b. m. w Rypinie na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Płocku odbyła się sprawa tow. Kawalca, instruktora Związku Zaw. rob. rolnych, oskarżonego z art. 124 i 129 p. 6 K. K.

Akt oskarżenia zarzucał tow. Kawalcowi urządzenie „nielegalnego" zebrania fornali w majątku Ruszków, pow. Rypińskiego, bez zawiadomienia i zezwolenia starosty, na którem to zebraniu tow. Kawalec miał „w chęci podburzenia" robotników przeciwko pracodawcom podać przykłady krwawych prześladowań chłopów na G. Śląsku przed kilkuset laty.

Nie bacząc na półtoragodzinne przemówienie prokuratora Syskiego, który specjalnie energicznie oskarża członków Związku rob. rolnych, sąd po wysłuchaniu obrony tow. adw. Józefa Litauera tow. Kawalca uniewinnił z zarzutu urządzenia nielegalnego zebrania, zaś z art. 129 p. 6 K. K. „za podburzanie" skazał go na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem wykonalności tej kary.

O pobicie sekretarza Związku Zaw. rob. roln. przez zausznika obszarnika.

W dniu 22 b. m. odbyła się w Sądzie Okręgowym w Mławie sprawa z oskarżenia Franciszka Zaperty.

W swoim czasie pisaliśmy, iż 14 października 1925 r. funkcjonarjusz Związku Zaw. rob. rolnych tow. Ludwik Skubiński został na terenie majątku Gademice - Helenowo, pow. Przasnyskiego, napadnięty przez zausznika obszarnika Gademskiego, właściciela tego majątku — Zapertę, który zadał tow. Skubińskiemu szablą bolszewicką dwie cięte rany w szyję i w rękę.

Sąd Okręgowy skazał Zapertę za ciężkie uszkodzenie ciała z art. 468 cz. 1 K. K. na 8 miesięcy więzienia i zasądził na rzecz tow. Skubińskiego akcję cywilną w wysokości 61 zł. Wobec niezłożenia przez Zapertę kaucji w wysokości 1000 zł., został on zaaresztowany.

Oskarżenie popierał w imieniu tow. Skubińskiego adw. B. Rotwand z Mławy.

M. M.

SPRAWA O ZNIESŁAWIENIE OFICERA.

Adw. Hofmokl-Ostrowski uniewinniony.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy pociągnięto adw Hofmokl-Ostrowskiego do odpowiedzialności karnej za nazwanie por. Jędruszaka, świadka w znanym procesie o szpiegostwo, prowokatorem.

Stawiony przed Sąd Pokoju XII Okręgu adw. H.-Ostrowski przedstawił na dowód prowokacji szereg tajnych raportów, z ręki por. Jędruszaka pochodzących. Sprawę odroczono dla przeprowadzenia dalszych dowodów, proponowanych przez oskarżonego.

Wczoraj stanął adw. Hofmokl-Ostrowski powtórnie przed Sądem a na zapytanie sędziego Mońkowskiego oświadczył:

— Dziwię się, że mię za to postawiono przed Sąd. Wszak wiadomo, że prowokacja jest jednym z często używanych środków kontrwywiadu a już skarżyć nie powinno się wtedy, gdy się w raportach melduje o tej prowokacji swojej władzy przełożonej. Tu oskarżony odczytuje raport por. Jędruszaka: „Sulimow zaznaczył, że on wogóle się wymawia od pośrednictwa między mną a tamtymi (agentami sowieckimi) w Warszawie, gdyż muszę być wmieszany w tą sprawę, jeżeli aresztują Wrońskiego. Pozatem powiedział mi, że jeżeli ja sam nie mogę przyjeżdżać, to należy raz w miesiącu przysyłać materjał przez jakieś dziewczynki pod jego adresem, koszta przewozu będą im zwrócone... Na wszystko to jemu łgałem i kręciłem, jak mogłem, co zaś do swej jazdy powiedziałem, o ile będę mógł, to przyjadę w poniedziałek".

A w innym raporcie: „Ponieważ właśnie były imieniny żony Sulimowa, kupiłem kwiaty i wręczyłem jej bukiet".

Oficer, który ofiarowuje bukiet żonie człowieka, którego tego samego dnia każe aresztować i powoduje jego skazanie na cztery lata ciężkiego więzienia i który przyjmuje od tej ofiary podarunki jak obrazy, album marek i rewolwer, nie ma prawa oburzać się na nazwę prowokator!"

Sąd po przeprowadzeniu reszty dowodów wydał wyrok uniewinniający adwokata Hofmokla-Ostrowskiego.

Gen. Szeptycki przed sądem.

Dnia 30 b. m. o godz. 10 rano w Najwyższym Sądzie Wojskowym odbędzie się rozprawa przeciwko gen. Szeptyckiemu wskutek zażalenia Prokuratora przeciwko wyrokowi uwalniającemu w sprawie gen. broni Szeptyckiego o pojedynek z red. Stpiczyńskim.

::o::

Pożar w Utracie.

Dn. 24 b. m. o godz. 15 m. 25 na terenie warsztatów kolejowych w Piastowie (Utrata) wybuchł pożar wskutek którego spalił się budynek mieszczący lakiernię, w części stolarnię i kancelarję zawiadowcy wydziału lakierniczego. Wewnątrz lakierni znajdowały się narzędzia lakiernicze i stolarskie. O godz. 2 m. 30 pożar umiejscowiono. Przyczyną pożaru było samozapalenie się znajdujących się w lakierni materjałów. Straty wynoszą około 2000 złotych.

Listy do Redakcji.

W niektórych dziennikach miejscowych i zamiejscowych ukazała się w dniach ostatnich pod mniej lub więcej sensacyjnemi tytułami wiadomość, jakoby pp: Kałużyński, przewodniczący Zarządu, dr. Arct, były dyrektor oraz inż. Szuster, wicedyrektor Kasy Chorych m. Łodzi, pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za popełnione w Kasie Chorych rzekome nadużycia.

Ponieważ informacja ta rzucić może na opinję wyżej wymienionych osób, a tem samem i instytucji Kasy Chorych m. Łodzi, niewłaściwe światło, przeto uprzejmie prosimy Pana Redaktora o zamieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma wyjaśnienia treści następującej:

1) Nieprawdą jest, jakoby pp. Franciszek Kałużyński, przewodniczący Zarządu, dr. Jakób Arct oraz inż. Lucjan Szuster, wicedyrektor Kasy Chorych m. Łodzi oskarżeni zostali o popełnienie nadużyć w Kasie Chorych.

2) Natomiast prawdą jest, iż wyżej wymienione osoby zostały przez Urząd Prokuratorski w Łodzi pociągnięte do odpowiedzialności sądowej z mocy art. 644 cz. I K K. jedynie za niedoniesienie władzom o ujawnieniu w powierzonej b. urzędnikowi Kasy Zygmuntowi Gwardyńskiemu kasie podręcznej referatu kontroli chorych niedoboru zł. 276 gr. 54, przeznaczonych na koszta wyjazdów do uzdrowisk chorych, którzy wyjazd swój odłożyli, w czem Zarząd Kasy nie dopatrzył się cech przestępstwa karnego, za co jednak Gwardyński został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej przez prokuratora.

3) Należy nadmienić, iż niezwłocznie po ujawnieniu niedoboru Gwardyński zawieszony został w czynnościach służbowych, po przeprowadzonem zaś przez Inspekcję Kasy Chorych dochodzeniu — zwolniony z zajmowanego w Kasie stanowiska.

Kasa Chorych m. Łodzi.

(—) Dr. Samborski, p. o Dyrektor. (—) A. Kazimierczak, Wiceprzewodn. Zarządu.

1-szo MAJOWA AKADEMJA MŁODZIEŻY.

Dnia 1-go Maja odbędzie się organizowana staraniem Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. i Związku Niez. Młodz. Socj. (środ. warszawskie) w lokalu Związku Handlowców, Sienna 16, III piętro o godz. 6.30.

AKADEMJA MŁODZIEŻY.

Przemawiać będą tow. tow.: poseł Rajmund Jaworowski, Bruner i Żółtak.

Część artystyczna w wykonaniu artystów scen warszawskich. Zaproszenia na akademję otrzymywać można w Sekretarjacie, Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, codziennie od 5 — 7 wiecz.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Dnia 1 i 2 maja dorocznym zwyczajem odbędzie się w całym kraju zbiórka na cele oświatowe Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Po trzech latach istnienia nie potrzebujemy Wam tłomaczyć czem jest dla ruchu robotniczego T. U. R. W dzisiejszem ciężkiem położeniu klasy robotniczej musi ona tembardziej dbać o podniesienie oświaty wśród mas, o kształcenie zdolniejszych z pośród siebie jednostek, ona bowiem sama własnemi siłami musi szukać dróg wyjścia z dzisiejszej niedoli, musi wytknąć nowe drogi rozwoju dla siebie i całej ludzkości. To też przed T. U. R. staje ogromna praca a jednym z warunków sprostania jej, choć w drobnej części, są środki materjalne. Niech więc każdy robotnik, każdy przyjaciel ruchu robotniczego, każdy zwolennik postępu, każdy, kto pragnie świetlistej przyszłości, składa swój datek do skarbonek naszych kwestarek i kwestarzy.

Prezes (—) Ignacy Daszyński
Sekr. Gen. (—) Dr. St. Kopciński.
Skarbnik (—) Zygmunt Piotrowski.

Pismem z dn. 14 kwietnia b. r. za numerem B. P. 2597/26 Ministerjum Spraw Wewnętrznych zezwoliło Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego na zbiórkę w całym kraju. Odpis zezwolenia i legitymacje do przeprowadzenia zbiórki zostały wysłane Oddziałom T. U. R.

Dn. 24 kwietnia 1926 r.

KOMUNIKAT 1-SZO MAJOWY.

Zbliża się dzień 1-szy maja, dzień święta robotniczego, Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., jak i lat ubiegłych, wzywa Was towarzysze, robotnicy Warszawy do świętowania i manifestowania pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej. Wybierajcie po fabrykach i warsztatach komitety majowe, organizujcie wiece i masówki, wyjaśniające znaczenie święta majowego, przeprowadzić wszędzie uchwały wstrzymania się od pracy w dniu 1-szym maja. Dzielnice, Komitety dzielnicowe, Komitety fabryczne niech wybiorą milicję porządkową, wyznaczą komendantów. Po druki, odezwy, plakaty zarówno we wszystkich sprawach organizacji święta Majowego zgłaszać się do Sekretarjatu W. O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) w godzinach od 10 — 2 rano i od 4 — 8 pp. tel. 317-32.

WARSZ. OKR. KOM. ROBOTNICZY P. P. S.

W dniu 1-go Maja o godz. 3 po poł. w Cyrku p. Mroczkowskiego, odbędzie się Wielka Akademja Majowa.

Zaproszenia na Akademję wydawane będą codziennie od poniedziałku 26-go kwietnia od godz. 10 rano — 1 po poł. i od 5 — 7 wiecz.

Wszystkie dzielnice i organizacje partyjne, niezwłocznie ustalą jaka ilość zaproszeń jest im potrzebna, poczem zgłoszą się do Sekretarjatu po otrzymanie takowych.

Niewydane zaproszenia muszą być zwrócone Sekretarjatowi O. K. R. najpóźniej w Piątek 30 kwietnia do godz. 7-ej wiecz.

Więźniowie polityczni baczność! Zbiórka członków Stow. byłych więźniów politycznych na obchód 1-go maja, odbędzie się w sobotę o godz. 9.30 rano w lokalu Stowarzyszenia, Leszno 53.

We wtorek dn. 20 b. m.

Koło rzeźników przy dzielnicy Jerozolimskiej. Odbędzie się posiedzenie Koła o godz. 5 pp. w lokalu Chłodna 41. Referat wygłosi tow. S. Haupa n. t. „1 Maja".

Dzielnica Powązki. O godz. 7 (Okopowa 30 m. 16), posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 (Brukowa 29), posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy Dzielnicy Praskiej. O godz. 6, Brukowa 29, zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 (Marymoncka nr. 40) ogólne zebranie członków dzielnicy.

W środę dn. 28 b. m.

Koło Pelcowizna. O godz. 7 w lokalu Zw. chemicznego na Kanale, odbędzie się zebranie Koła.

Pocztowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) ogólne zebranie przedmajowe członków i sympatyków.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 (Wolska 44) posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o g. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 (Grójecka 59) posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7, Solec 67, posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 (Rycerska 6) ogólne zebranie członków.

Komitet kolejowy. Jutro o godz. 6 wiecz. w lokalu OKR odbędzie się posiedzenie Komitetu kolejowego. Wszyscy członkowie komitetu i mężowie zaufania obowiązani są przybyć. **Sprawy bardzo ważne.**

Ruch zawodowy.

Walne zgromadzenie Oddział Warszawa I Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce odbyło się dnia 25 b. m. Sprawozdanie Zarządu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Do Zarządu Oddziału wybrano następujących towarzyszów: Robert Kosterski, Józef Bakalarski, Korneljusz Ślusarski, Wincenty Skubiński, Feliks Królik, Gruszko Aleksander, Wincenty Paciorek, Stanisław Pawlak, Jan Drzewiecki, Felicja Zantoska, Władysław Gawroński, Paweł Gustawow.

Na zastępców: Kazimierz Kowalski, Piotr Rożański.

Komisja Rewizyjna: Karol Chyczewski, Konrad Kłosowicz, Kazimierz Sieczkowski.

Sąd Koleżeński: Lucjan Sztorc, Hempel Marceli, Szydłowski Józef.

Posiedzenie starego i nowowybranego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, Leszno 53, I p.

Ruch kult.-oświatowy

Zw. Niezal. Mł. Socjalist. We wtorek dnia 27 kwietnia b. r. o godz 7 wiecz. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła Samokształceniowego, z ref: tow Kopankiewicza n. t.: „Z. N. M. S. a polityka akademicka".

W środę, dnia 28 kwietnia o godz. 7 wieczór w lokalu Zw. Użyte. Publ., Warecka 7, II-e piętro, front, odbędzie się Walne Zebranie Środowiska Warszawskiego Z. N. M. S. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

NOWA BROSZURA T. U. R.

Już się ukazała nowa broszura wydana nakładem Oddz. Warsz. T. U. R. p. t.:

STEFAN ŻEROMSKI, w opracowaniu senatora STANISŁAWA POSNERA.

Broszura zawiera przeszło dwa arkusze druku. Cena egzemplarza 50 groszy. Przy zamówieniach ponad 25 egzemplarzy 25% rabatu.

Zamówienia z prowincji kierować należy do Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

::o::

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedu. za 1—9.70
Franki francuskie za 100—32.52
Funty angielskie za 1—47.23
Floreny holend. za 100—390.35
Kor. czesko—słow· za 100—28 40
Franki szwajcar. za 100—187 80
Korony austrjackie za100—137.15
Liry włoskie za 100—39,15

Obroty znacznie mniejsze, niż w sobotę Dewiza na Paryż słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 10.20. Rubel złoty 5.34 — 5.35 (obroty średnie)

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano było dość pogodnie, temperatura 17°, najniższa z nocy 9°, najwyższa onegdaj 23°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 25°4, najniższa 15°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda słoneczna i ciepła. Słabe, na północy umiarkowane, wiatry z kierunków wschodnich.

Święto przybocznych oddziałów Prezydenta Rzeczypospolitej. Wczoraj o godz. 10 i pół rano przed kaplicą w Łazienkach ustawili się szwadron i kompanja przyboczna p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Gdy nadjechał Prezydent, dowódca oddziału przybocznego złożył mu raport, poczem Prezydent, wraz ze świtą, przeszedł przed frontem i zwrócił się do żołnierzy z mową.

Następnie odbyło się nabożeństwo, poczem szwadron przyboczny i kompanja przedefilowała przed Prezydentem i jego świtą

Obecni byli: minister spraw wojskowych Żeligowski, generałowie Konarzewski, Malczewski i Suszyński

Radjokomunikacja Polski ze światem. Niewiele osób wie, że posiadamy w Polsce potężną radjotelegraficzną stację transatlantycką o zasięgu prawie nieograniczonym, która jest w stanie nadawać i odbierać wiadomości ze wszystkich miejsc globu. Depesze odbierane są słuchowo, pisane kreskami względnie drukowane literami na taśmie papieru.

Na wystawie radjowej, która rozpocznie się 15 maja, w pawilonie Gen. Dyr. Poczt i Telegrafów specjalni urzędnicy demonstrować będą odbieranie depesz i w pewnych godzinach komunikować ich treść zwiedzającym.

Związek Obrony Mienia Polaków poszkodowanych na terytorjum b. Ces. Ros. Sienna 16/1, prosi Członków swoich o nadsyłanie ostatnich swoich dokładnych adresów, gdyż to leży w ich własnym interesie oraz prosi o nadsyłanie przekazami pocztowemi, lub wpłacenie osobiście do Kancelarji Związku (Sienna 16/1) w godz. 12—2 zaległych składek członkowskich za dawne lata po 3 złote, a za rok 1925 i 1926 po 5 złotych.

Pozwolenia na handel bronią palną. Na zasadzie art. 2 dekretu z dnia 25 stycznia 1919 r., min. spraw wewnętrznych upoważniło wojewodów, a w Warszawie kom. rządu, do wydawania osobom cywilnym pozwoleń na prowadzenie handlu krótką bronią palną i amunicją do niej. Pozwolenia te wojewodowie wydawać będą w porozumieniu z właściwymi dowódcami okręgów korpusów i tylko w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie. Przy wydawaniu tych pozwoleń będzie stosowane postępowanie analogiczne do postępowania przepisanego w stosunku do handlu bronią palną myśliwską.

Budowa tunelu w Al. Jerozolimskich. W dalszym ciągu wykonywane są roboty przy budowie tunelu w Al. Jerozolimskich na długości 50 metrów w stronę ul. Brackiej. Jednocześnie zasypywane są ziemią pierwsze trzy sekcje, poczynając od ul. Nowy-Świat, na długości 30 metrów. Wkrótce rozpocznie się układanie bruku z kostki drewnianej, poczem parkan na tej przestrzeni będzie zdjęty. Przypuszczalnie w końcu maja będzie mógł być zatem przywrócony dawny przystanek dla linji tramwajowych Nr. 14 i P. przy zbiegu Al. Jerozolimskich i ul. Nowy-Świat oraz wznowiona dawna marszruta tramwajów tych linji. Co się zaś tyczy dalszego wykonania tunelu w celu doprowadzenia go do zbiegu ul. Brackiej i Al. Jerozolimskich, dotychczas żadna decyzja nie zapadła.

Ze straży ogniowej. Obowiązki komendanta straży ogniowej, na miejsce p. Józefa Dutkiewicza, który z dn. 21 b. m. ustąpił z zajmowanego stanowiska, pełni obecnie czasowo kapitan IV oddziału straży Jan Janowski.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Środy Literackie. Sekcja Literacka Polskiego Klubu Artystycznego na zakończenie sezonu zorganizowała cykl Wieczorów recytacyjnych współczesnej poezji międzynarodowej. Pierwszy Wieczór poświęcony będzie poezji włoskiej i francuskiej. Słowo wstępne wypowie p. Stefanja Podhorska Okołow. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Z Ligi Morskiej i Rzecznej. W dniu, 29 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Okręgowego Oddziału Warsz. Ligi Morskiej i Rzecznej (Plac Napoleona 6, m. 4) wygłosi odczyt p. dr. Józef Borowik, na temat: „Jak się zdobywa Morze".

Z Tow. Biologicznego. We środę dnia 28 b. m. odbędzie się o godz. 8-ej wieczorem posiedzenie Warsz. Oddziału Polskiego Tow. Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krakowskie-Przedmieście Nr. 26).

Odczyt. We wtorek dnia 27 b. m. o godz. 8 wiecz. w Stowarzyszeniu Eelktrotechników Polskich (Czackiego 3, sala 4) Inż. E. Jachimski wygłosi odczyt pod tyt. „Komunikacja telefoniczna w Polsce".

WYPADKI.

Przy pracy. W fabryce przy ul. Bema Nr. 60 podczas pracy upadła i doznała pęknięcia kości piszczelowej 41-letnia Wanda Szymańska (Bednarska 27), którą Pogotowie przewiozło do szpitala Żydowskiego.

Skok do Wisły. Z brzegu Wisły przy moście kolejowym w celu samobójczym skoczyła do wody jakaś dziewczynka lat około 16, żydówka. Na ratunek tonącej nadbiegł rybak, Bronisław Krawczyński (Nowe Miasto Nr. 27), który niedoszłą samobójczynię wydobył. Desperatka odmawia podania swego imienia i nazwiska.

Pierwsza ofiara kąpieli. 40-letni Bolesław Sławiński, motorniczy tramwajów miejskich, kąpiąc się w łasze Siekierkowskiej, natrafił na głębię i utonął. Słowińskiego wydobyto, lecz mimo usilnych zabiegów lekarza Pogotowia, nie zdołano go przywrócić do życia.

Rozbicie kasy ogniotrwałej. Nocy ubiegłej do biura transportów międzynarodowych p. f. „M. de Brousse" przy ul. Kruczej Nr. 46, za pomocą dobranego klucza przy drzwiach frontowych dostali się niewykryci kasiarze, gdzie rozbili przy zamku kasę ogniotrwałą i skradli znajdujące się w kasetce około 2.000 zł. gotówką. Kasiarze wyszli tą samą drogą.

Ujęcie dwuch kasiarzy. Będący w obchodzie st. przodownik Kubiński, kierownik ekspozytury XIII komisarjatu na ul. Wilczej przed domem Nr. 9a ujrzał siedzących na ławce i rozmawiających z dozorcą tegoż domu dwuch zawodowych kasiarzy i niejednokrotnie już karanych: Nutę Sołowiejczyka i Władysława Piotrowskiego, których zaprowadzono do komisarjatu. Badany dozorca domu oświadczył, że zatrzymani rozpytywali się go gdzie mieszczą się w tym domu biura i kasy ogniotrwałe. Zaznaczyć należy, że w domu tym mieści się biuro tomaszowskiej fabryki jedwabiu.

Przy eksmisji. 61-letnia Natalja Cielecka, utrzymująca się z własnych funduszów, zamieszkała przy ul. Pięknej 23, z rozpaczy z powodu eksmitowania jej z mieszkania, dostała silnego rozstroju nerwowego. Pomocy lekarskiej udzielił lekarz Pogotowia.

Wypadki samochodowe. Przed domem nr. 8 na pl Trzech Krzyży samochód nr. 46 (18603), prowadzony przez kierowcę Zygmunta Staniszewskiego, najechał na Antoniego Włodarczyka, jadącego na rowerze. Włodarczyk został potłuczony, rower połamany.

— Na Nowym Zjeździe, około mostu Kierbedzia, samochód nr. 19045, prowadzony przez kierowcę Wacława Więcławskiego, najechał na przechodzącą przez jezdnię Antoninę Gackowską. Ogólnie potłuczoną staruszkę, po nałożeniu opatrunku, przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

—::o::—

TEATR i MUZYKA.

Z OPERY.

M. Hołyński i T. Puchalski w „Halce" Moniuszki.

Dwaj młodzi śpiewacy polscy debiutowali onegdaj w „Halce": p. Hołyński (tenor) jako Jontek i p. Puchalski (baryton) w roli Janusza. Niepodobna w tej chwili przewidzieć jak z punktu widzenia wymagań muzyki operowej — rozwiną się te dwa głosy bardzo dobre jako materjał, ale niewątpliwie dość jeszcze surowe w brzmieniu i mające dużo pracy przed sobą aby podnieść się wyżej ponad poziom przeciętny. Dziś już jednak można stwierdzić niektóre cechy świadczące dodatnio o uzdolnieniu obu artystów.

P. Puchalski porusza się na scenie swobodnie, znakomicie wygląda w staropolskim kontuszu z szabelką u boku, posiada dobrą wymowę obok wyrazistej mimiki twarzy i, choć mu tony górne czasem płatały figle, wydobywa z partji Janusza dużo akcentów ładnych, wypływających szczerze z wrodzonej inteligencji śpiewaka. W duecie z Halką głos jego był jeszcze jednak prawie całkowicie pokryty przez silny, nawskroś dramatyczny sopran p. Budziszewskiej. Chwilami brakowało mu też siły, w tercecie z aktu I-szego.

Jontek w interpretacji p. Hołyńskiego zwrócił na siebie uwagę wieloma zaletami głosowemi. Pod względem barwy jest to tenor bardzo bogaty; „i ty mu wierzysz biedna dziewczyno" albo „szumią jodły" pociągały nietyle wykończeniem muzycznem, liryzmem (jak u Dygasa np.) ile świeżością dźwięku.

„Dobre rzeczy się nie starzeją" powiedział jeden z krytyków przysłuchując się muzyce Moniuszki. Publiczność serdecznie oklaskiwała debiutantów i przyjmowała „Halkę" z takim zainteresowaniem, jakby ta opera nie liczyła już za sobą setek przedstawień, a Moniuszko miał na zawsze przywilej wzruszania serc ludzkich.

H. D.

Wznowienie „Pana Twardowskiego" i „Casanowy". Dwa te utwory polskie ujrzą wkrótce ponownie światło kinkietów teatru Wielkiego, w odnowionej szasie dekoracyjnej, w częściowo nowych, częściowo odświeżonych kostjumach. „Twardowski" wystawiony będzie w niedzielę 2 maja, „Casanova" zaś prawdopodobnie 9 maja.

Teatr Wielki. Dziś wiecz. opera Czajkowskiegskiego „Eugenjusz Onegin", jutro „Opowieści Hoffmana".

Teatr Narodowy. Dziś „Grube ryby", jutro dramat „W cichym dworże" L. H. Morstina.

Teatr Letni. Dziś po raz ostatni „Komedja wiarołomstwa", jutro premjera krotochwili W. Rapackiego (syna) p. t. „Papa się żeni".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś wraca na afisz świetna komedja M. Gogola „Rewizor".

Niebawem ukaże się na scenie t. im Bogusławskiego jedna z najwspanialszych komedji francuskich Beaumarchaisa p. t. „Cyrulik sewilski" w tłumaczeniu Boy'a.

Teatr Polski. Codziennie „Wino, kobieta i dancing".

Teatr Mały. Dziś „Łatwiej przejść wielbłądowi".

Teatr Niewiarowskiej. Dziś i jutro „Gejsza"

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia sztuki „Śmierć cara Mikołaja II". W czwartek premjera sztuki J. Jasieńskiego p. t. „Lena".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Figle złodziejskie".

Oficerowie i studenci uczelni wyższych płacą po 1 zł. Żołnierze i uczniowie szkół powszechnych i średnich po 50 gr.

Od 1 maja b. r. ceny zniżone: wieczorowe od 50 gr. do 3 zł. 50 gr., popołudniowe od 30 gr. do 2 zł. 50 gr.

Qui Pro Quo. Codziennie. Serwus Jarosy.

Teatr „Perskie Oko". Codziennie głośna w Warszawie rewja antimonarchistyczna „My chcemy króla".

Teatr Olimpja. Codziennie „Jak mi nie dobrze".

Teatr Eldorado. Dziś i codziennie nowowystawiona mozajka na zakończenie sezonu „Pożegnalna".

Koncert w Konserwatorjum. Dziś w sali Konserwatorjum wystąpi o godz. 8.15 wiecz. utalentowana śpiewaczka operowa p. Marja Zacharkiewiczówna W programie arje operowe i pieśni

—::o::—

Z teatrów świetlnych.

PALACE. — „Kobieta bez skazy".

Akcja rozgrywa się na tle życia emigracji rosyjskiej w Paryżu. Nędza i smutek ludzi wygnanych z ojczyzny stykają się z życiem zbytkownym aferzystów. Bogaty napozór exksiążę rosyjski puszcza się na przeróżne nieczyste przedsiębiorstwa, by móc prowadzić życie rozrzutne. Bogaty i szlachetny młodzieniec, zakochany w księżnej, zawiera fikcyjną umowę z księciem, by ratować honor ukochanej kobiety. Gdy książę ginie, zamordowany tajemniczo, ów młodzieniec czyni wszystko, by odszukać zbrodniarza i wydostać z więzienia księżnę, która, podejrzewając go o dokonanie morderstwa, przez miłość chce się poświęcić i przyznaje się do niespełnionej zbrodni. Intryga rozwiązuje się szczęśliwie i sztuka kończy się pogodnie.

Całość zajmująco - sensacyjna.

Ika.

—::o::—

Z Radjostacji Warszawskiej.

6 kw., wzgl. 1½ kw., na dziś.

17—17.25. **Recytacje** Henryka Małkowskiego.

17.30 — 18. **Koncert** orkiestry „Pol. Radja".

18 — 18.25. **Odczyt** p. t. „Dążenia w kierunku reformy szkolnej w Polsce" wygłosi poseł Jan Kornecki.

18,30 — 19. **Koncert** orkiestry „Pol. Radja"

19 — 19.20. **Odczyt** p. t. „Reforma szkolna Konarskiego" wygł. prof. Henryk Mościcki.

19 — 19.20 **Odczyt** p. t. „Siew i sadzenie roślin ogrodowych" wygł. prof. Edmund Jankot.

19.40 — 19.55. **Komunikat rolniczy.**

20.30 — 22. **Koncert symfoniczny** powiększonej orkiestry „Polskiego Radja" pod dyr. prof. Józefa Oziminskiego, poświęcony twórczości Schuberta Słowo wstępne wygłosi p. Adam Wieniawski.

—::o::—

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Kobieta bez skazy".
Kino Filharmonja. „Nędznicy".
Kino Apollo. „Modelki z dzielnicy miljarderów".
Kino Stylowy. „Ten, którego biją po twarzy".
Kino Wodewil. „Nędznicy".
Kino Światowid. „Kobiety na sprzedaż".
Kino Nowy. L. Albertini, jako „Król apaszów" i O. Runicz, jako „Uwodziciel". Razem 18 aktów.
Kino Pan. „Madame Sans-Gene".
Kino Splendid. „Sally" z Collen Moore.
Kino Sokół. „Usta, które każdy całował".
Kino Corso. „Te z zaułka".

—::o::—

ZE SPORTU.

RDS „Ogniwo" — K. S. „Lechja" 3:1 (3:1).

W niedzielę 25.IV o godz. 4.30 na boisku DOK I rozegrany został mecz o mistrzostwo kl. C. Mecz ten wykazał postęp techniczny „Ogniwa". Z klubu tego wyróżnił się broniący bramkarz tow. Podgórski; bramki strzelili ttow. Wysokiński 2 — Bar I. Sędziował dobrze p. Grykier

Mecz piłkarski wojskowych i cywilnych.

Dowiadujemy się że w dniu 3 maja odbędzie się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacyjną drużyną Warszawy i reprezentacyjną drużyną wojskową DOK. I.

Bieg na przełaj w Grodnie.

Niedzielny bieg na przełaj, organizowany przez KS Cracovia na dystansie przeszło 3,5 klm, przyniósł zwycięstwo Freyerowi z warszawskiej Polonji w czasie 12:25 Drugim był Sidorowicz o 100 m., trzecim Foryś (Warszawianka) 1 mtr. za drugim. Wituch (Warszawianka) odpadł.

Nowy sukces kawalerzystów polskich w Nicei.

Rozegrany dnia 25 b. m. jeden z najważniejszych konkursów nicejskich przyniósł w rezultacie zasłużone zwycięstwo Polaków. Pierwsze miejsce (puhar) i lwi udział w nagrodzie pieniężnej (12.800 franków) zajmuje rtm. Chojecki (23 p. Uł.) na klaczy „Kors", drugie zaś miejsce — rtm. Dziadulski (1 p. Szwol.) na Hannibalu, oraz wstęgi honorowe zdobywają: rtm. Antoniewicz na „Banzaju" i mjr. Toczek na „Faworycie". Zwycięstwo Polaków przyjęte było z wielkim aplauzem. Dodać należy, iż w roku ubiegłym nagroda Monaco (Prix de Monaco) zdobyta była również przez Polaków (rtm. Królikiewicz na Pikadorze).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, za granicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.

CDNY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekscie gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekscie 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.